

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—8 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z dostawą pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—10 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio tamowy, za tekstem 10-cio tamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wielki zjazd gospodarczy w Warszawie.

Pan Prezydent na sali obrad.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 17 b. m. przed południem nastąpiło otwarcie zjazdu działaczy gospodarczych, zorganizowanego staraniem BBWR.

W sali Doliny Szwajcarskiej przy ul. Chopina zebrali się działacze z całego kraju w liczbie około 1000 osób.

Na zjeździe obecni są członkowie rządu z p. prezesem Rady Ministrów Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes N. I. K. dr. Krzemiński, podsekretarze stanu, liczni posłowie i senatorowie, wojewodowie, wyżsi urzędnicy państwowi poszczególnych resortów.

O godzinie 11.40 na zjazd przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu wojkowego i cywilnego, spotykany u wejścia w salę przez prezydium BBWR z prezesem pos. Sławkiem na czele. W chwili ukazania się p. Prezydenta na sali rozległy się bujne oklaski oraz gromkie okrzyki na jego cześć.

Zjazd zajął przemówieniem prezes Sławek, poczem imieniem rządu przemawiał p. premier Jędrzejewicz.

Powitanie Zjazdu przez p. Premjera Jędrzejewicza.

„Imieniem Rządu Rzeczypospolitej witam zjazd dzisiejszy. Pragnę zapewnić panów, iż Rząd Rzeczypospolitej przywiązuje bardzo duże znaczenie do wyniku ich obrad zjazdowych. Patrząc na liczne grono tu zebranych, widzę i umiem ocenić, jaki reprezentują oni wysiłek pracy, jaki zasób doświadczenia, jaki zapas sił pozytywnych. Stąd też nie wątpię, iż obrady i wnioski będą dla rządu wielką i realną pomocą w jego pracach nad przekuwaniem gospodarczych trudności dnia dzisiejszego w lepsze możliwości jutra.

Są trzy podstawowe źródła siły państwa. Jednym z tych źródeł jest napięcie uczuć obywatelskich, drugim armia zdolna do obrony granic, trzecim — zdrowy układ stosunków gospodarczych. Żadna z tych trzech dziedzin nie może być nigdy lekceważona bez szkody dla całości interesów państwa. Stąd też w nieustającym trudzie walczymy i walczyć będziemy o najwyższy poziom cnót obywatelskich i obywatelskie wyrobienie społeczeństwa. Stąd też z pełną radością i dumą spoglądamy na armię naszą, rozwijającą swe wartości pod bezpośrednim kierownictwem Wielkiego Wo-

Przemówienie prezesa Sławka.

Pan prezes Sławek w przemówieniu swoim, wygłoszonym na zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych, powiedział między innymi:

ROZBUDZENIE ENERGII SPOŁECZNEJ — ZASADNICZYM CELEM ZJAZDU.

Zasadniczym celem zjazdu jest pobudzenie energii samego społeczeństwa, aby się ono wywołało z nastrojów wyzkania i zamykania rąk, a pomyślało o doposażeniu swej pracy do warunków ogólnych, w jakich żyć nam wypadło. Na psychice społeczeństwa polskiego w sposób zbyt silny odbiła się szkoda myślenia, zaszczepiona przez poprzednie metody polityczne. Polegała ona na tym, że politycy dla dogodzenia swym zwolennikom obiecywali wszelką pomoc ze strony rządu; konsekwencją lęczenia na te obietnice było przedstawienie w normalnym człowieku logiki na jakiś dziwny tor. Ludzie, którzy w okresie zaboru umieli o własnych siłach przebić się przez życie i którym do głowy nie przychodziło czekać na pomoc obcego rządu, naraz utracili swoją siłę. Nie przeczę, że powojenne warunki pracy były ciężkie, ale im cięższe one były, tem więcej trzeba było wkładać własnej wysiłku własnej przedsiębiorczości i wytrwałości. Tymczasem wszyscy główną uwagę swoją skierowali nie na to, co oni mają robić, a na to, co ma dla nich uczynić rząd i z jednej strony rozbrzmiewały tryzmy oburzenia na etatyzm, a z drugiej wolania, by rząd wszystkie przeszkody i trudności usunął.

ZYCIE NAD STAN.

Podążając życie na poziom, na który nie było nas stać. Wyrastali stąd nowe trudności, mające źródło nie w koniunkturze światowej, ale w systemie naszego własnego postępowania. — Rząd premiera Prystora co najmniej w jakim stopniu owe wytworzone niewspółmierności paraliżują działanie organizmów gospodarczych, zdecydował, że państwo musi wkroczyć w te stosunki i wywrzeć nacisk, aby wybujałość została usunięta. Zostały dokonane rzeczy podstawowe, które prowadzą w zasadniczym nastawieniu ku osłabieniu równowagi gospodarczej na tym poziomie, na jaki nas stać.

NIE RZĄD A MY SAMI!

Co zostało zrobione i jakie wnioski mają być stąd wyciągnięte, — będzie treścią referatów następujących. Ja ze swej strony pozwolę sobie zwrócić się do panów z wezwaniem, abyśmy dyskusji nie dali fałszywego kierunku. Dlatego zaznaczam wyraźnie, że naradzać się mamy nie nad tem, co dla nas ma zrobić rząd, a nad tem, co my mamy sami zrobić. Rząd wytknął kierunek, w jakim należy poszukiwać równowagi gospodarczej. — Reszta zależy już od wysiłku samego społeczeństwa. Musi ono w znużeniu trudzie, obciążonym na dłuższą metę, rozbudowywać swój dobrobyt. Podnieść w życiu gospodarczym jest chęć zarobku. Egzizm jako pobudka działania nie daje się tu usunąć. Chodzi o to, by nie był on zbyt ciasny, albowiem ten sam egzizm rozumnie pojęty, może państwa o konieczności przezwyciężenia się siłom idącym z zewnątrz na naszą niekorzyść, które również zastanawiać się nie skutkami, jakie ciagnie za sobą niezaradność, naradzającą społeczeństwo na wstrząsy kryzysu i klesze bezrobocie.

URUCHOMIENIE WARSZTATÓW PRACY — NAKAZEM NACZELNYM.

Jeśli w imię lepszej przyszłości nowojujemy robotnika, by przetrzymać swoje gło-dowe bytowanie, to mamy prawo żądać, by pozostałe jeszcze wybujałości były wyrzucone, a wola uruchomienia warsztatów pracy stała się dla nas nakazem moralnym. — Nie jesteśmy bogaci, do niskiej stopy żywej musimy dostosować nasze potrzeby, ale też bać każdemu możliwość zapracowania na chleb. Wzywam panów, aby to pytanie w ogólnym nastawieniu obrad zjazdu zajmowało miejsce naczelné. — (Pat).

Polityka finansowa Polski.

Referat wiceprezesa Banku Gosp. Kraj. p. St. Starzyńskiego

Państwowa polityka finansowa w Polsce opiera się od lat 7 na 2 podstawowych zasadach: równowaga budżetu państwowego i ochrona waluty. Stale przestrzegamy tych zasad, pozwalając Polsce dobrze wykorzystywać okres dobrej koniunktury oraz przetrzymać zwycięską obecną kryzys światowy bez naruszenia waluty i systemu finansowego państwa.

RÓWNOWAGA BUDŻETU MUSI STAĆ SIĘ DLA WSZYSTKICH ZASADĄ.

Wytłumaczenie polityki rządu spotyka się z niezrozumieniem całego społeczeństwa. — Jak równo waga budżetu państwa stała się niewzruszalnym kanonem, tak samo równowaga budżetu stała się dla państwa niewzruszalnym kanonem życia państwa publicznego, jak i prywatnego. — Niestety, zasada równowagi budżetu nie wszędzie jest stosowana. Zwłaszcza dużo do życzenia pozostawia finans samorządów terytorjalnych. Poza tym w okresie kryzysu samorządy nie okazały skwapliwosti w redukcji wydatków. Zagadnienie równowagi budżetu państwa jest jednym z najbardziej aktualnych zagadnień, które może być pomyślane przy pomocy polityki i systematycznej pracy całego społeczeństwa.

Duża część obecných trudności jest wynikiem nieprzezwyciężenia kanonów z przeszłości, a nie z powodu trudności samej gospodarki, a w szczególności zasady równowagi budżetowej.

OBRONA WARSZTATÓW PRACY.

Niechajże rozmiar kryzysu obecnego skłoni rząd do zastosowania nadzwyczajnych środków obrony warsztatów pracy przed dezorganizującymi skutkami przesilenia. Rząd zastosował politykę ochrony wstępcę do przed wierzycielem, łagodząc przepisy egzekucyjne, wprowadzając nadzór sądowy i urzędowy rezerwy w rolnictwie i przeprowadzając akcje oddłużeniową. Trzeba jednak sobie zdać sprawę z tego, że zasób tych środków został wyczerpany i że taka akcja rządu została zakończona.

Gospodarka Polski na tle sytuacji światowej

Referat b. min. I. Matuszewskiego.

(Streszczenie).

Referent wywołał, że zarówno prace teoretyczne nad zbadaniem przyczyn przesilenia, jak i wyniki zarządzeń zmierzających do jego opanowania wytrzymały jak dotychczas w Polsce próbę życia. Nie można tego samego powiedzieć o doktrynach przemysłowych i środkach zaradczych, stosowanych za granicą.

TEZY MIN. MATUSZEWSKIEGO.

W grudniu 1930 roku Rząd Premiera Sławka przedstawił Sejmowi poglądy na położenie gospodarcze i perspektywę wyjścia z kryzysu, ujęte wówczas przez Ministra Skarbu Matuszewskiego w następującej tezie: 1) produkcja oparta jest na bezwzględnej kalkulacji, dostosowanej do konsumpcji, 2) polityka przerwania łańcucha kryzysu na rolnictwo jest polityką błędną, 3) pogrom żłłki cen artykułów przemysłowych nie jest wyważoną polityką, konieczne jest zwirowanie obciążenia kredytowych, 4) kompleks obciążenia, wynikających z długów aljanki dławci coraz silniej życie gospodarcze.

Gwałtowne wstrząsy gospodarcze ostatnich dwóch lat potwierdziły prawdziwość tych tez i wykazały, że tezy te nie są wyłącznie polskiego pochodzenia, lecz są ogólnie-swiatową rzeczywistością. Polska musi, świadoma wyłączenia stać do wniosków i ich realizację.

KRYZYS STARY I NOWY.

Z chwilą jednak, kiedy stary kryzys zostaje przezwyciężony, zaczyna się kryzys nowy, którego cechą charakterystyczną stanowi rozkład międzynarodowego rynku towarowego. Długo rozpoczeka tego nowego kryzysu jest czerwiec 1930 roku, t. j. moment zaprowadzenia prohibytywnej polityki celnej w Stanach Zjednoczonych.

Kryzys obecný różni się od kryzysu poprzedniego szczególnie silnym zacieśnieniem obrotów handlowych na płaszczyźnie między narodowej. W Polsce, podczas gdy w roku 1929 obrót z zagranicą wyniósł 6,84 tona na głowę, to w roku 1932 spadł do 0,47 tona na głowę.

KONIECZNOŚĆ POTANIENIA PRODUKCJI.

Jedynie 3 państwa w świecie, t. j. Stany Zjednoczone, Rosja i Imperjum Brytyjskie posiadają pełną samowystarczalność. Pozostałe państwa są zależne od światowej aktywności na naszym gospodarstwie wymagania. A naczelnym wymaganem jest taniejsza produkcja. Awa liza cen w Polsce wykazuje, że Polska jest krajem, w którym wytwory przemysłowe są przeciętnie droższe niż gdziekolwiek, zaś płody rolne tańsze, niżeli w większości innych krajów.

NOŻYCE.

Ta rozpiętość między cenami artykułów przemysłowych, a rolnych jest na dal-

WIADOMOŚCI z KOWNA

TAJNY UKŁAD LITEWSKO-NIEMIECKI?

Jak komunikuje litewska „Pohėja Brihd“ żydowska agencja telegraficzna (ITA) otrzymała z dobrze poinformowanych źródeł zbliżonych do pewnego przedstawiciela zagranicznego w Berlinie informację o podpisanym niedawno tajnym układzie litewsko-niemieckim. Układ przewiduje, że w wypadku wojny polsko-niemieckiej armia litewska winna zaatakować Wilno. Drugi punkt tego układu głosi, że Niemcy zrzekają się swych pretensyj do obszaru Kłajpedy. Będzie to rekompensata za pomoc litewską Niemcom w przyszłej wojnie z Polską.

W ostatnich czasach rząd Hitlera starał się uzyskać poparcie wszystkich państw bałtyckich. To się jednak nie udało i Niemcy zważyli się z Litwą, czego rezultatem jest wspomniany układ.

Elita powyższa wiadomość dementuje. — (Wilb).

OGÓLNY ZJAZD TAUTININKÓW.

W czerwcu odbędzie się w Kownie ogólny zjazd związków narodowców, na którym wystąpią z referatami wszyscy ministrowie.

REDUKCJA PŁAC URZĘDNICZYCH.

Gabinet Ministrów na jednym z ostatnich posiedzeń przy przyjmowaniu budżetu uchwalił znacznie zmniejszyć urzędnikom dodatki osobiste, sumy reprezentacyjne, dodatki za pracę ponad normę, diety i in. Właszcza wielkiej redukcji ulegną dodatki osobiste. W wyniku redukcji przewiduje się zaoszczędzić ok. 1 milj. R. (Wilb).

NA ZNANĄ NUTE.

Podczas obchodu „Dnia Wilna“ 14 maja wygłosił m. in. przemówienie adw. Skapis, prof. M. Birzyska i prezydent Smetona. Adw. Skapis powiedział, co następuje:

Litwini dziś zwracają swój wzrok ku Wilnu, jako ku romantycznej świątyni, w której czepia siły dla twórczej pracy. O ile pragną mieć Wilno, winni oni stać się świadomymi Litwina. Praca w tym kierunku dokonana! Naczelnik, kobieta w rodzinie, pisarz, poeta, artysta. Następnie przemawiał prof. Birzyska:

Spółeczeństwo litewskie w Kownie urządziło przyrzekło walczyć o wyzwolenie swych braci wilenskich. Przed kilku tygodniami wróg spędził do Wilna z całej Polski wojsko, nietyko grożąc Litwie lewą polterizacją, jakiegdyś, że to, co niemiecom oderwał od Litwy, niechaj będzie tryzmad. Litwini również cenią miłość, którym wywalczyli sobie niepodległość. Używają jednak tego miecza w decydującej chwili. Oczem litewskim jest uświadomienie, szczerza decyzja i wiara w słusność sprawy wilenskiej. Dla Litwy miłość jest ostatecznym tylko orężem. Taka jest odpowiedź litewska dla tych, którzy grożą.

Przemówienie prezydenta Smetony brzmiało, jak następuje: „Dzień Wilna“ ma świadczyć, że naród litewski nigdy nie zapomni Wilna i nie uspokoi się z nim go nie odzyska. „Dzień Wilna“ jest odpowiedzią dla tych cudzoziemców, którzyby woleli, by Litwa choć na czas jakiś zamilkła co do swych świętych praw. „Dzień Wilna“ jest odpowiedzią dla tych nieletnich Litwinów, których sprawa wilenska znużada jako ciężar i zgaubienowa na część zdrowego ciała. Prośbę były wysłki stosowane przy pomocy prasy i innych środków, by zabnąć zdecydowanie narodu litewskiego w kierunku wyzwolenia stolicy Gedyminy. Litwini chcą litewskiej Litwy ze sto lica Wilnem, ta kolebka, gdzie dojrzewała litewska idea narodowa. Czyż mogą Litwini zapomnieć o Wilnie, dla którego była się krew litewskich ochotników? Czyż mogą zapomnieć o przyszłych ochotnikach z 1919 r., że wyzwolił całą Litwę? Nie wolno wyzwać się rozpoczętej pracy. (Wilb).

Post Gandhiego.

LONDYN, (Pat). Dzień, który obecnie pości już 11-ty dzień, czuje się dobrze. Biuletyn lekarski, ogłoszony dzisiaj, zapowiada, że o ile nie zajdzie jakaś nieoczekiwana komplikacja Gandhiego przetrwa swój 21-dniowy post. Lekarze twierdzą, że Gandhi, który w ciągu swego życia stosował najbardziej ascetyczną dyscyplinę, posiada dzisiaj, pomimo swych 64 lat, wytrzymałość człowieka 40-letniego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). — DEWIZY: Holandia 358,75 — 359,65. Londyn 30,20 — 30,35 — 30,05. Nowy York kable 7,69 — 7,73 — 7,65. Paryż 35,11 — 35,20 — 35,02. Stokholm 155,50 — 156,25 — 154,75. Berlin w obr. nieof. 209,75. Tend. niejednorodna.

AKCJE: Bank Polski 75 — 74. Lilpop — 10,34. Tend. jednolita.

DOLAR w obr. bryw. 7,74.

Bank Polski płaci za dolary po 7,65.

RUBEL złoty 4,91.

ECHA MOWY HITLERA.

Komentarze prasy niemieckiej.

BERLIN, (Pat) — Prasa poranna wycepująco interpretuje przemówienie Hitlera, wskazując, że mowa kanclerza Hitlera stała się wyrokiem potępienia, skierowanym przeciwko traktatowi wersalskiemu. Odtąd — zdaniem prasy — nie zniknie już słowo „rewizja“ w dyskusji międzynarodowej.

Uderzającym jest, że większość komentarzy zupełnie milczeniem pomija oświadczenia Hitlera, dotyczące stosunków polsko — niemieckich. Tylko dwa pisma poświęcają tym oświadczeniom dłuższe uwagi.

Centrowa „Germania“ pisze: Paryż — pufalastwość twierdzi, jakoby Niemcy od mawiali swemu sąsiadowi wschodniemu „prawo do istnienia i dążyły do nowego podziału Polski. Na uwagę zasługują — zdaniem „Germanii“ — wystąpienie kanclerza przeciwko wynaradawianiu mniejszości, co ma duże znaczenie dla niemieckiej większości zagranicą.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ nazywa słowa Hitlera pod adresem Polski sensacją. — Zresztą — oświadcza dziennik — już w komunikacie urzędowym o swej rozmowie z dołem polskim w Berlinie kanclerz kilkakrotnie podkreślił prawo Polski do własnej państwowości.

W Genewie.

GENEWA, (Pat). — Wczorajsza mowa kanclerza Hitlera dopiero dzisiaj, po zamygnięciu mienu się z jej pełnym tekstem, jest przedmiotem komentarzy w kołach konferencyjnych. Według powszechnej opinii mowa Hitlera nie wnosi żadnych istotnych nowych elementów do dyskusji. Dopiero w dyskusji w komisji głównej, gdy delegat Niemiec Nadolny przedstawił w sposób konkretny tezy niemieckie sformułowane w mowie kanclerza w sposób ogólny, będzie można zorientować się, czy Niemcy są istotnie skłonni do ustępstw. W każdym razie już obecnie widać, że zarówno orędzie Roosevelta, jak i mowa Hitlera zapoczątkują nowy okres rokowań politycznych w Genewie.

Konferencje Nadolnego.

BERLIN, (Pat). Główny delegat Niemiec na konferencję rozbrojenia w Nadolny odbył w czwartek konferencję z kierownikami zainteresowanych resortów w celu ustalenia możliwości praktycznego wykorzystania na konferencji rozbrojenia tej, w suniętich we wczorajszym mowie Hitlera. W berlińskich kołach politycznych liczą się z znacznym ożywieniem prac konferencyjny.

Zakończenie przesilenia w Estonii.

TALLIN, (Pat). Ukonstytuował się nowy gabinet estonski, na którego czele stanął dotychczasowy przywódca parlamentu Toonisson jako premier. Ministrem spraw zagranicznych został Piip.

Parlament wyraził nowemu rządowi wotum ufności 51 gł. przeciw 40.

Polityka zagraniczna Węgier.

BUDAPESZT, (Pat). W parlamencie węgierskim w czasie dłuższej dyskusji na temat polityki zagranicznej Węgier poseł Zsilinsky oświadczył, że węgierska polityka zagraniczna powinna być bezpośrednio po wojnie odłączyć się od zagranicznej polityki niemieckiej i przyłączyć się do polityki, prowadzonej przez Polskę. Węgry muszą wyraźnie wypowiedzieć się przeciw Anschlussowi i pójść własnymi drogami. Pierwszym zaś warunkiem powinno być ustąpienie mini-

Walne zgromadzenie Komitetu ratowania Bazyliki.

Wczorajsze walne zgromadzenie Kom. Rat. Bazyliki było piękną manifestacją. Z usłyszanych bowiem sprawozdań złożył się i zarysował plastycznie obraz wielkiego wysiłku pracy i ofiarności społeczeństwa wileńskiego i ziem wileńskich zwłaszcza, ale także i całej Polski, dla sprawy odnowienia drogiej wszystkim Katedry naszej. Odbiło się ono w gmachu województwa pod przewodnictwem ks. Arcybiskupa obok którego przy stole przewodniczącym p. wiceojewoda Janowski, p. wiceprezes Komitetu Malecki (zast. chorego ks. biskupa Michałowicza), prezes dyr. poczty i tel. Żuchowicz, dyr. Nizyński i radca Karzewski.

Imponująco przedstawiło się przede wszystkim sprawozdanie Sekcji technicznej, wygłoszone przez jej przewodniczącego p. inż. A. Zubelewicza, dyr. robót publ. woj. wileńskich dla opracowania lub zaopiniowania projektów i kontrolowania prac ratowniczych w Katedrze odbyła przez niecałe dwa ostatnie lata 65 posiedzeń, pod kierunkiem zrazu p. inż. St. Siła-Nowickiego, poprzedniego dyr. rob. publ. a po jego odejściu pod kier. p. inż. sprawozdawcy, (od kwietnia 1932 r.) przy udziale wybitnych specjalistów inżynierów i architektów z Wilna i doproszonych z Warszawy rzeczoznawców z Min. Rob. Publ. i Min. W. R. i O. P. Dzięki tak poważnemu pojętemu zadaniu i dokładnemu rozważeniu wszelkich szczegółów programu i robót prowadzonych pod kier. s. p. prof. J. Kłosa a następnie inż. H. Wasowicza, przy współudziale zast. p. J. Pekso (od początku) a następnie łącznie z nim p. C. Jurewicza, dokonano olbrzymiej pracy dotyczącej: szczegółowych pomiarów Bazyliki, odnotowania planów fundamentów, obliczenia obciążeń, zbadania nader skomplikowanego zagadnienia groźnych wód gruntowych i rys w murach i sklepieniach Katedry i w zakresie sporządzenia oraz wykonania projektu prac o kolo zabezpieczenia na state bazyliki.

Jak wiadomo program ten już w bardzo znacznym stopniu został zrealizowany pomimo wielkich trudności natury zarówno technicznej jak i finansowej, pomimo wielkiej liczby przestrzeni zagrożonych, zarówno w fundamentach jak w ścianach, filarach i sklepieniach.

Po przeprowadzeniu rozległych prac wstępnych i badawczych, na których zyskała także przy okazji nauka, przez odkrycie ważnych fragmentów dawnej katedry gotyckiej. — a zyskaliśmy jeszcze tak drogie o "kroci" jak puszek z resztkami smiertelnej Władysława IV pod ołtarzem kaplicy św. Kazimierza oraz krypty królewskiej z resztkami Aleksandra Jag. Barbary i Elżbiety — dokonano pomoczenia i połączenia wszystkich (przedtem nieznanych) krypt pod katedrą, — wzmocnienia wianza dachowego pod kier. wykonawcy majstra A. Bekko i wielkich robót zamienienia podgłębnych pałi pod portykem przez nowe żelazobetonowe. Trudne to zadanie, wymagające najnowszych kosztownych urządzeń uzyskała do wykonania, po przetargu, jako najtańsza, firma M. Lempiński i wywiązała się ku zadowoleniu sekcji. S. p. prof. J. Kłos opracował zaakceptowany przez sekcję techniczną i artystyczną a nast. przez rząd projekt mauzoleum królewskiego, który wkrótce będzie wykonany pod kaplicą św. Kazimierza z funduszy państwowych, wobec tego że fundamenty tej kaplicy obecnie są już należycie zabezpieczone.

Ci, którzy od początku znają stan

całości tych ważnych dokonań, wiedzą ile wdzięczności przysłużył się nie tylko całej Sekcji ale i Konsultatorowi St. Lorentzowi, który już w r. 1930, pierwszy po obserwacji swych poczynionych łącznie z s. p. J. Kłosem był na alarm o kolo zorganizowania szybkiej i rozległej akcji ratowniczej.

Sprawozdanie sekcji naukowo-artystycznej złożył w zastępstwie nieobecny, będący na odfurcie, przewodniczącego prof. F. Ruszczyca p. M. Morełowski. Sekcja opracowała naukowo znaczące odkrywane celniejszych zabytków, ich daty i styl, jak zwłaszcza insygnia i in. pamiątek królewskich, przez szereg tygodni biorąc czynny udział w badaniu piętli za pięćdziesiąt krzyży królewskiej i in. przyczem pp. F. Ruszczyca, L. Stendziński, J. Hoppen i K. Kwiatkowski dokonali licznych rysunków odnalezionych resztek królewskich i zabytków w stanie ich pierwotnego położenia zaś pod kierunkiem prof. M. Reichera przy współudziale rektora Opatowskiego, prof. Hasko, prof. Siemienińskiego i Dr. Sylwanowicza dokonano niezwykle żmudnej pracy o kolo zdefiniowania przeniesienia i zakonserwowania kości i resztek królewskich.

Ze sprawozdania Sekcji finansowej, przedstawionej przez ks. mgr. Mościckiego i kasowego, jakie przedtł zwał p. dyr. Korołca, — okazało się,

że dzięki ruchliwości tych organów wyrażającej się m. in. przez rozestanie 122 tysięcy list ofiar, zaś artykułów isanych do 180 redakcyj i druk 10.000 egz. broszur pisma p. St. Lorentza i Cywińskiego i t. d. przy wydatnym poparciu ze strony rządu i duchowieństwa zebrano przeszło 395 tysięcy złotych z czego po opłaceniu wszelkich prac ratowniczych i t. p. pozostaje na dziś w kasie Komitetu 98.565 złotych.

W sumie tej figurują też „ezultat pracy Komitetu Pań, który jak się okazało ze sprawozdania p. rektora Opatowskiego, zorganizowały ostatnio „Dzień zbiórki na Katedrę w Wilnie“ a przy pomocy władz centralnych w całej Polsce uzyskał w mieście naszym jeszcze przeszło 4.500 złotych a z całej Polski razem przeszło 61.000 złotych.

Oczywiście w tych warunkach na wniosek przew. Kom. rewizyjnej p. prezesa Izby Kontroli Pietraszewskiego udzielono jednogłośnie absolutorium, a na wniosek przewodniczącego zebrania gorące podziękowanie wszystkim współdziałającym powołującym ponownie w tym samym składzie członków prezydium Kom. wykonawczego i wszystkich sekcji.

Zebrani opuścili salę wojewódzką z całą otuchą, że dalsze prace będą uwieczone i finansowo i w realizacji ratowania bazyliki podobnie i pełnym powodzeniem.

K. W.

Eleganckie, wygodne, trwałe i tanie

Berson

OBCASY GUMOWE

Francusko-sowiecki pakt o nieagresji

w Izbie Gmin.

PARYŻ, (Pat). — Francusko — sowiecki pakt o nieagresji był w dniu 18 bm. przedmiotem dyskusji w Izbie Deputowanych.

MOUTET w imieniu socjalistów zgłosił bez zastrzeżeń przystąpienie do paktu.

HERRIOT wyjaśnił, że pakt francusko-sowiecki dąży do osiągnięcia równowagi, zachwianej przez traktaty w Rapallo i Berlinie. Ma on na celu zapewnienie maksimum gwarancji całemu terytorium Francji i usunięcie możliwości agresji gospodarczej. Jest on zgodny z polityką narodową Francji i nie jest skierowany przeciwko Małej Entencie, która, podobnie jak Polska, przyjęła go z radością.

Następnie zabrał głos minister PAUL — BONCOUR, zwracając uwagę na sceptycyzm z jakim niektórzy odnoszą się do paktu. Minister stwierdził, że wszelkie paki mają wartość wyłącznie tylko dzięki dobrej woli tych, którzy je stosują. Nie mamy prawa wątpić w dobrą wolę naszych kontrahentów, w których stanowisku stwierdziliśmy już w Genewie dużą zmianę. Pakt francusko — sowiecki pozostaje w zupełnej harmonii z paktem sowiecko — polskim oraz z rokowaniami, teżami się między Sowietami a Rumunją. Polityka zagraniczna Francji w dalszym ciągu dąży do zawierania nowych związków, nie naruszając bynajmniej związków już istniejących. Przez pakt francusko — sowiecki Francja nie osłabiła, ale przeciwnie wzmocniła swoje układy z Polską i Rumunją. — Również jeżeli uda się nam jutro osiągnąć zblizenie z Włochami, dla której to sprawy poświęcamy tyle wysiłków, nie zamierzamy bynajmniej osłabić naszych związków z Małą Ententą i Polską. W dalszym ciągu Paul Boncour mówi z radością o możliwości stosunków intelektualnych z Sowietami, a potem omawia sprawę wymiany atłaches wojskowych. Mówca stwierdza, że Francja wyryka się wszelkiej agresji w stosunku do Sowietów, nawet w drodze udziału w koniatach gospodarczych i nie chce mieszać się do spraw wewnętrznych ZSRR, lecz w tym względzie na wzajemność, to jest na ograniczenie propagandy sowieckiej, wrogiej instytutom francuskim. W stosunku do osób skazanych za tego rodzaju przestępstwa nie zamierzamy bynajmniej zmieniać naszego stanowiska. — Odpowiadając na krytyczne uwagi Martina, minister stwierdza, że rząd fran-

cuski, jeżeli chodzi o zawarcie tego paktu, działał w sposób najzupełniej zgodny z konstytucją.

Po mowie ministra dep. BARON wycofał poprawkę, mającą na celu nadanie paktowi charakteru praktycznego.

W zakończeniu PRZYJĘTO JEDNOGŁOSNIE 520 GŁOSAMI rezolucję Torresa, w myśl której Izba przyjmuje z zadowoleniem wymianę dokumentów ratyfikacyjnych francusko — sowieckiego paktu o nieagresji, przyczyniając się do konsolidacji pokoju, ku ogólnemu dobru całej Europy.

Pożegnanie p. Janiny Prystorowej.



Urzednicy. Prezydium Rady Ministrów zrzeczenia w Kole Rodzin Urzedniczej, zegnali onegdaj w lokalu swego klubu p. Janinę Prystorową (x), z której inicjatywą Klub Rodzin Urzedniczej i Klub Urzedników Prezydium Rady Ministrów zostały stworzone.

Stanowisko Polski wobec orędzia Roosevelta.

Agencja „Iskra“ podaje następujący półurzędowy komentarz do orędzia Roosevelta.

Też ogólne orędzia, a przede wszystkim wyrażone w nim tendencje do ustabilizowania pokoju światowego, znajdują w opinii polskiej — oczywiście — różne zastrzeżenia, ale mimo tego — oddźwięk sympatyczny.

W dziedzinie planów rozbrojenia — wchodzących w skład szeregu politycznych i politycznych deklaracji polskich — w sprawie dotyczących, a nadeszły do nas znaną deklarację delegata polskiego min. Edwarda Raczyńskiego, wygłoszoną w Genewie w dniu 6-ym lutego r. b.

Znane stanowisko negatywne wielkich mocarstw w dziedzinie powiększenia gwarancji bezpieczeństwa, rosnące rozbieżności w pojmowaniu zagadnień politycznych i wreszcie dołączenie do Konferencji Rozbrojenia przez pewne państwa nie w jej programem wspólnego nie mających problemów, jak na przykład t. zw. problem równoprawności — zmusiły rząd polski do zadeklarowania że w tym stanie rzeczy uważa on za konieczne ograniczyć cele konfer. rozbrojeniowej do zawarcia układu, zawierającego zwięzły program rozbrojeniowy. Układ taki — zdaniem rządu polskiego — miałby się ograniczyć do zakazu wojny chemicznej i bakteriologicznej, zakazu bombardowania z powietrza, ograniczenia i redukcji broni szczególnie potężnych w dziedzinie zbrojeń morskich, lądowych i powietrznych, dalej do ewentualnych umów regionalnych w dziedzinie morskiej, połączonych z kontrolą między narodową, oraz z ogólną i skuteczną kontrolą w wykonywaniu wszystkich postanowień tej umowy. — Poza tym układ rozbrojeniowy przeprowadzić by musiał zniesienie prywatnej fabrykacji broni i amunicji, oraz ścisłą kontrolę nad handlem bronią.

Zawarciem takiego układu zakończyłaby Konferencja Rozbrojeniowa pierwszy etap swych prac, a w przyszłości, na podstawie dokonanych doświadczeń będzie można pomyśleć o dalszych etapach rozbrojenia w takich granicach, których w tej chwili nie da się osiągnąć.

To stanowisko swoje w sprawach rozbrojenia zachowuje i zachować musi Polska nadal.

Pełnomocnictwa dla rządu Prus.

BERLIN, (Pat). Sejm pruski przyjął na czwartkowym posiedzeniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu pruskiego — głosami wszystkich frakcji z wyjątkiem socjal-demokratów. W imieniu rządu pruskiego dłuższe oświadczenie złożył prezydent Goering, które między

innymi podkreślił, że Prusy Wschodnie, aczkolwiek oddzielone korytarzem od reszty kraju, liczyć mogą na poparcie całego Prus, co pozwoli im odzyskać siłę. Deklarację swą zakończył Goering słowami: „Honor i wolność są fundamentem Prus, a Prusy fundamentem Niemiec“.

Kpt. Bajan o swoim locie.

WIEDEN, (Pat). W rozmowie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej wyraził się kpt. Bajan o wielkim uznaniu o serdecznym przyjęciu, jakiego doznał lotnicy polscy w Rosji Sowieckiej. Władze sowieckie czyniły wszystko, aby lotnikom polskim ułatwić pobyt.

Kiedy kpt. Bajan po wyładowaniu w Leningradzie chciał przeprowadzić drobną reperację swego aparatu, nie pozwolili na to koledzy rosyjscy i sami wszystko załatwili.

We wtorek wieczorem odbył się w Leningradzie bankiet, wydany przez lotników sowieckich na cześć lotników polskich. Reprezentant lotnictwa sowieckiego, Mackiewicz wniósł toast na cześć lotnictwa polskiego. Na toast odpowiedział imieniem naszych lotników konsul polski Strzembosz, wyrażając nadzieję, że lotnicy polscy będą mogli również gościć lotników sowieckich w Polsce.

Po bankiecie, który zakończył się późną nocą, zdołali lotnicy polscy prze spać tylko trzy godziny, gdyż o godz. 3 nad ranem trzeba było ruszyć w dalszą drogę.

We wtorek lotnicy nasi przelecieli 2.300 kilometrów, we środę 1.810 km., czyli razem w ciągu dwu dni przebyli

UWAGA! Czas najlepszy do odnawiania domów, poseszce, drzwi i okien farbami, które dają 100% trwałości

SKŁAD FARB
FRANCISZKA RYMASZEWSKIEGO
WILNO, ul. Mickiewicza 35.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Buduj, Poradnik dla budujących dom własny. Wyd. Dom — Oświecenie — Mieszkani. Piękna wydawnictwa, zawierająca wszelkie wskazówki dla tych co sobie chcą wybudować, na starość, czy właśnie na młodo, miodowe miesiące, na epokę rozmnażania rodziny, słowem dlatego, by mieć swój kąt, o którym czynią obietnice i drzewami. Dział: 1) Czem jest własna siedziba? 2) Przygotowanie do budowy, (środki pieniężne, kupno placu, 3) Kosztorysy, kierownictwo techniczne, wykonanie budowy, 4) Ogródki własne 5) Konserwacja budynku, 6) Kredyty, daleki, przepisy budowlane, ulgi podatkowe, korzyści dla budujących się w 1933 r. 22 typy i plany domów, nagrodzonych na konkursie.

Poradnik Budowlana, wzory poddań, umów słownych wyczerpujące informacje, zapewniają te potrzebne każdemu do której obywateli — ogłoszenia warto wrócić.

— Statystyka Polski Serje B. zeszyt 8. Skorowidz gmin Rzeczypospolitej, Ludność i Ludność (z powiększeniem ogólnym i użytkowym). Część I woj. centralne i wschodnie. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazano się pierwszy zeszyt „Skorowidza Gmin Rzeczypospolitej Polskiej“, obejmujący dane dla województw centralnych i wschodnich. Wydawnictwo to po raz pierwszy w Polsce publikację liczb budynków i ludności według ostatniego spisu ludności z dn. 9.XII 1931 r. imiennie dla wszystkich gmin miejskich i wiejskich Państwa Polskiego, przyczem dane te zestawione są z danymi wynikami pierwszego spisu ludności z dn. 30.XI 1921 r. dla tychże jednostek administracyjnych. Nadto wydawnictwo podaje dokładne liczby powierzchni ogólnej gmin, oparte na nowych pomiarach oraz liczby dotyczące powierzchni użytków rolnych i gruntów ornych w gminach wiejskich, otrzymane z rejestracji rolnej. Tablice zbiorcze podają sumy powyższych danych dla powiatów i województw.

Następne dwa zeszyty tego wydawnictwa, obejmujące dane dla województw południowych i zachodnich, ukazały się w najbliższej przyszłości.

drogę powietrzną 4.110 kilometrów.

Droga z Leningradu do Lwowa, wynosząca 1.200 km. była dobra i nie przedstawiała trudności. Inaczej rzecz się miała z lotem przez Karpaty. Kpt. Bajan obrał drogę krótszą naprzelaz przez Karpaty, i dzięki temu stanął w Wiener Neustadt przedt niż kpt. Dudziński, który poleciał drogą dłuższą.

WIEDEN, (Pat). — Ogłoszenie rezultatów zlotu gwiazdowego nastąpi dopiero w piątek. Wobec braku dokładnych danych komisja konkursowa rozpocznie swe prace dopiero w czwartek po południu. Przedtem odbyło się posiedzenie komisarzy specjalnych na którym powzięto decyzję w kilku punktach sporu.

Żałować można powiedzieć, że lotnicy polscy mają najgorsze szanse zdobycia pierwszego miejsca.

Lot alpejski rozpocznie się w piątek o świcie.

SŁUCHOWISKA.

Radość dla impotentów.

Brunon Dymowski: „Najgłębsze słowo“. W każdym układzie słabowitych zdarzeń kryje się dowód prawa do wolności, zwarty — w przedwziewie słowa odrębności — „dalej nie czytamy!“.

Gustaw Jellonek: „Ja kocham życie“. Ciężkowiec znoszący każdy ciężar boć życie nie jest zawsze jak rozwinięty kwiatów pek lecz ciężkie na najkrwawsze... doświadczenia!

Jerzy Pogonowski: przekład z chorwackiego.

Na nieziemne ostre ciernie sypie biały kwiat w dal gniazła białe słońce, w biały, cichy świat... Tam to — przecie młode dzieci, było, — „dż już nie!... Czemuż biada, taka biada, i nie widzi młode?!

Kto wypisuje, gdzie, gdzie wygrzebał się te bzdury? W... w... w... parnasowej kuźni? Coż to jest ta parnasowa kuźnia? Pan jeszcze nie wie co to jest parnasowa kuźnia? Wszyscy wiedzą. Pan nie wie? Pan taki kulturalny...!

Wstyd naprawdę, że pan nie wie co to jest Parnasowa kuźnia! Parnasowa kuźnia to nowa grupa poetycka w Polsce, Parnasowa kuźnia to tytuł trzonowego dzieła nowego pisma kulturalno-społecznego, dwutygodnika naukowo-literackiego „RUBIKON“.

Pan nie wie co to jest Rubikon? A to znówu bardzo nieprzyjemny figiel. Niech więc pan posłucha uważnie:

„Rubikon jest wydawnictwem naukowo-literackim i informacyjnym i stanowi nowy typ periodyku... Zasadą nowości polega na tym, że ukazuje się co dwa tygodnie (co jest rzeczywistym nowatorstwem w swoim rodzaju) w rozmiarze od 160 do 200 stron, formatu 25x17 cm. (także wynalazek) i podzielony jest na specjalne działy, numerowane podwójnie i broszurowane w ten sposób, iż każdy ma możność sfarmowania po upływie roku kilkunastotomowej biblioteki (co za frajd!) z numerów kolejnych.

Numeracja stron na górze wskazuje kolejność stron poszczególnego numeru, na dole kolejność stron każdego działu. Działy mogą być wydzielone z zeszytu pisma i zbierane w ciągu roku, lub też po zebraniu wszystkich numerów (równymy siel). Linja, znajdująca się na każdej stronie, jako podkreślenie nazwy działu; jest jednocześnie dla introligatora wskazówką miejsca, w którym winien odciąć margines przy przekształcaniu działów w książki (wiata!).

Każdy dział w poszczególnym numerze zawiera 8 do 16 stron, przyczem objętość ta nie jest stała, t. j. dział, mający w jednym numerze 8 stron, w następnym może mieć 16 i odwrotnie...!

Bywycie!!

NOWI LUDZIE.

Pod takim tytułem litewski teatr państwowy w Kownie wystawił w drugiej połowie ubiegłego miesiąca ostatnią sztukę znanego dramaturga litewskiego, Piotra Vajcunasa. Jest to najpóźniejszy pisarz Litwy współczesnej. Autor pięciu tomów poezji oraz przeszło dziesięciu dramatów pierwszorzędnej wartości. Do tego tłumacz „Balladyn“ i innych utworów Juliusza Słowackiego oraz znawca i wielki zwolennik Cypriana Norwida.

Tytuł ostatniej komedji Vajcunasa „Naujiej Zmones“ — „Nowi Ludzie“, uważać można za symboliczny. W sztuce tej bowiem występują ludzie dwójakiego pokolenia, dwóch kultur, dwóch wieków: wiek stary i nowy. „Nowi Ludzie“, to ci, co bez zastrzeżeń oddali swoje siły na usługi nie tylko nowej państwowości litewskiej, ale i litewskiej narodowości. To ci, co zerwali nici łączące ich z tradycją czasów pounijnych, wyrzekli się i wyparli wpływów kulturalnych polskich...“.

W tej niezwykle surrealistycznej komedji Piotra Vajcunasa na pierwszy plan wysuwa się charakterystyczny konflikt dwóch kultur, trwających w Litwie do chwili obecnej. Kultura pierwsza, to stara, polska, o poglądach konserwatywnych, wzdychająca ciągle do dawnej przeszłości, kiedy „dwa bratnie narody“ stanowiły jeszcze nierozłączną całość, oraz kultura druga — nowa, litewska, która dopiero po roku 1918, wyniła się z zagród włościański, a teren swoich wpływów rozszerzyła tak dalece, że poglądy społeczne najbliższych spokrewnionych jednostek, niedają się zharmonizować ani pogodzić...

Przedstawicielem starej kultury jest prawie zbankrutowany hrabia, członek spolonizowanego, arystokratycznego rodu litewskiego ze swoim wiernym sługą Kajetanem. „Stary hrabia boleje nad pohańbieniem przeszłości, nad ruiną majątkową i bankrutwem szczytnych ideałów, którym służył. Wierny jego sługa Kajetan stale wzdycha do „dawnych dobrych czasów“. Intrzyga miłosna i to dwutorowa jednocześnie — jest dla autora pretekstem do przeprowadzenia zasadniczej idei utworu: stary świat pojęć skazany jest na zagładę, na powolne wymieranie, albo dostosowanie się do nowych warunków i pogodzenie z nimi. Jego miejsce z żywością siłą zajmują nowe wartości. Romantycy wielbiciele Rzeczypospolitej „od morza do morza“ i czasów, kiedy, jak po polsku mówi ze sceny litewskiej stary hrabia: „Litwa połączyła się z Koroną jak mąż z żoną“, muszą ustąpić przedstawicielom nowej państwowości litewskiej. Ci ostatni rekrutują się z dwóch warstw: widzialny tużem Jurgisa Karalunasa, światłego rolnika litewskiego, oraz Zigmata Sakalasa — młodego inteligenta, ród swój z zagrody włościańskiej wywodzącego, a obok nich demokratycznie usposobiona, nowymi ideałami ożywiona kuzynka hrabiego i majora wojsk litewskich również z hrabią spokrewnionego.

W sali audyencyjnej hrabiego wisi wielka mapa historycznej Rzeczypospolitej. Przed nią odgrywiają się najbardziej dramatyczne sceny komedji: przed nią hrabia broni swoich poglądów, przed nią major litewski wyrzeka się przyszłości, przed nią konflikt

„młodych“ ze starym osiąga kombinacyjny punkt, przed nim dochodzi do zerwania stosunków rodzinnych“).

Oto mniej więcej szkice ostatniej komedji Piotra Vajcunasa, jeszcze drukiem nie ogłoszonej, a wciąż kilku zaledwie tygodni zdążyła już odbić się echem w Niemczech, Czechosłowacji, Lotwie no i w Polsce. Autor omawianej tu komedji, projekt stworzenia jej miał już oddawna. W sztuce p. t. „Tuszczios Pastangos“ — „próżne zmagania“ spotykamy ten sam motyw w porzucanych już epizodach. Jan Dauba jednak biednego włościanina, po wystąpieniu z seminarium duchownego, dzięki niezmordowanemu wysiłkom rodziców udaje się do Szwajcarii, gdzie otrzymuje tytuł doktora filozofii. W Paryżu zapoznaje się z niejaką p. Gintowitową, która ze swoją córką Wandą pragnie go ożenić. Przytem charakterystyczne wypowiada zdanie:

— Dotąd niemal wszystko składa się wprost symbolicznie. Jestem przecie tak czy owak mówiąc, członkiem starej kultury polskiej. Ty zaś, będąc Litwinem bierziesz moją córkę. Długo też mówię, że związek małżeński może być uważany za symbol innego związku, a mianowicie: dwóch bratnich narodów...“.

Doktor Jan Dauba jest Litwinem, ale poczucie swojej narodowości bardzo mało go interesuje. Całkowicie oddaje się popędowi seksualnemu wyrażanemu. Ofiarą jego chuci pada młodziutka Biruta, córka sąsiada strzechy rodzinnej oraz Barbary wychowawca jego własnych rodziców.

Wanda córka Gintowitowej, wychowywana w atmosferze antylitewskiej, po przyjeździe do Litwy jeszcze bardziej pokochała nie tylko Jana, ale i jego ojczyznę. Następuje tu znowu

bardzo ciekawy moment, kiedy Wanda, podobnie, jak kuzynka hrabiego z „Nowych Ludzi“, wypowiada swoje poczucie patriotyczne:

— O, teraz dopiero ujrzałam Litwę bardzo, bardzo piękną i nie zamieniałam jej na żadną inną ojczyznę. Wieczny ogień, Książę Litewski, bohaterskie czyny, ocha rogów i fujarek pastuszych. Przecież to wszystko drżenie w głębokościach ducha naszego narodu i oczekuje tego, który budził, który podniósł z grobów bohaterskich, z ruin zamkowych, prastary duch Litwy, który odkopał z zasypanej góry przez długie wieki strażoną naszego żywota zakletą skrzynię skrabów...!

Piotr Vajcunasa tło do swych komedji bierze przeważnie ze wsi, a akcję w drugiej lub trzeciej odsłonie przenosi do miasta. Czyli innymi słowy urbanizuje wieś. Kulturę i obyczaje wsi, łączy z kulturą i wymogami miasta.

Dokładne skrytalizowanie pojęć dramtu, znajdujemy u Vajcunasa już w pierwszym okresie jego twórczości, w momencie jego inauguracyjnych poczynaniach literackich. Z początku Vajcunasa karczał starą podanią z czasów pogańskich Litwy. (Milda meiles deivaitė). Ale, jak widzimy, nie poprzestął na karczowaniu tematu, aczkolwiek opracowanie takowego było dramatyczne i godne uwagi. Zaledwie przedwzyskaniem ta, że nie nieważny piękna legendy. Lecz w latach ostatnich, jak sam zresztą przyznaje, zeszedł Vajcunasa ze świata mistyki „w pustkę realnego życia“ i zaczął pisać komedje. Za temat do dramatów, służy Vajcunasowi lud wiejski z całą swoją prostotą, kulturą i obyczajami oraz związane z nim zagadnienie narodowościowo-społeczne.

Cechą odrębną jego komedji od innych dramaturgów litewskich jest całe Vajcunasa ma przedewszystkiem na względzie, aby nigdzie nie przekroczyć granic rzeczywistości. Sztuka nie jako zwiędziało rzeczywistości, cnie wskazuje własne jej rysy, złości — żywy jej obraz, a światu i duchowi wieki postać ich i piękno. Do tego bezstronność autora „Patryotów“ niemal Szekspirowska. „Objektywizm w tworzeniu postaci, prawda udukułmentowana czynami ludzi wolnych i świadomych swych błędów, czyni go nie powiesiopsarzem czy historykiem, ale prawdziwym artystą — dramaturgiem.

Komedje Vajcunasa mają jeszcze to dosiębie, że roją się od dowcipów i doskonałego humoru, dzięki czemu sztuka przybiera obrót akcji bardzo żywy i obrazowy.

Kiedy spytałem swego czasu ks. Józefa Vajcunasa z Ostrej Bramy brata autora „Nowych Ludzi“, czemu można tłumaczyć rozentangmowany zapał Litwinów do komedji tego dramaturga odpowiedział mi tak:

— Aby zrozumieć i ocenić twórczość mego brata, trzeba przedewszystkiem razem z autorem przeżyć dole włościańskiego ludu, lata pastusze, chodzenie codziennie do szkoły oddalonej o 6 km. od rodzinnej zagrody, potem, rzucany zmiennego bytu była ruchliwa, błąkać się po Moskwie, Petersburgu, po Berlinie i Paryżu, przeżywać rozmaite burze i napyry, imię się różnych zawodów, co zdawałoby się w pojoła w latach dziecięcych miłość i przywiązanie do ziemi rodzinnej, z jej ludem, tradycjami i legendami i z siebie i zniknie nie pozostawiając śladu po sobie. Stało się jednak inaczej. Litwini to wszystko razem z nim przeżywali. Dlatego też

nie dziwnego, że go rozumieją. A jeżeli entuzjazmują i domagają się aby jedną sztukę grano po kilkanaście razy rzędu, to tylko z tej przyczyny, że autor nie nowego ani nierzeczywistego do swych komedji nie wprowadza. Oddaje wiernie to tylko, co sam przeżył, co przeżywała cała dzisiejsza litewska inteligencja.

Z twórczości Vajcunasa widzimy teraz te wszystkie wielkie i drobiazgowo szczegóły, nie tylko trafnie odczuwane, ale każda kropka krwi, nerwem każdym — przeżyte. Niema więc w jego komedjach wpływów Szekspira, Byrona, ani wogóle naleciałości wschodnich czy zachodnich. Są tylko te własności, które powstały z osobliwych przeżyć, z pobojowisk światowych, z przeczuć i pobudek narodowościowo-społecznych.

Dla możliwie najwyraźniejszego nakreślenia sylwetki autora „Nowych Ludzi“ przytaczam na zakończenie słowa brata poety ks. Józefa Vajcunasa który tak go charakteryzuje:

— Brat mój oddawna już pragnie aby świat duchowy Polski i Litwy, artystyczny przynajmniej razem się połączył. Aby przedstawiciele świata artystycznego Polski, chcieli się zapoznać z postepem kulturalnym Litwy współczesnej. Aby wspólny ideał służby sztuce usunął wszystkie urazy i niechęci polityczne, a wtedy niewątpliwie poczuja bliskość i pokrewieństwo ducha, jeżeli nie takiego jak ongiś, to choć w przybliżeniu.

Władysław Abramowicz.

^{1) 2)} Dr. Wł. Mergel — „Kurjer Poranny“ Nr. 127.
³⁾ „Tuszczios Pastangos“ Kaunas 1927, akt 3-ci str. 70 i 82.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Z pobytu prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. sen. Witolda Abramowicza w Świecianach.

W jednej z poprzednich relacji o masowych zgromadzeniach ludności dla uczczenia Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego na terenie województwa wileńskiego pisałm o w m. n. Świecianach odbyło się zebranie przy udziale Prezesa Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. Sen. Witolda Abramowicza.

Zebranie to poprzedziła uroczysta akademicka Kolejowa Przystopiebnia Wojewódzka. Zebrani na tej akademii, dowiedziawszy się, iż ma przebrać Prezes BBWR. Senator Abramowicz, pozostali na sali w celu wysłuchania zapowiedzianego sprawozdania z przebiegu Zgromadzenia Narodowego w Warszawie w dniu 8 maja.

Na zebranie przybyło ponadto wiele osób zainteresowanych przemówieniami zant, prelegenta. P. Senator Abramowicz na wstępie swego przemówienia zobowiązał międzynarodową sytuację polityczną, poczem przystąpił do szczegółowego omówienia stosunków wewnętrznych Państwa. Należeliśmy ewolucję tych stosunków od wypadków majowych do dnia dzisiejszego, podkreślił stałość linii

wytworzonej Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego w kierunku umocnienia polityki polskiej na arenie międzynarodowej, tudzież pracy, mającej na celu wychowanie obywatelskie w duchu państwowym wszystkich mieszkańców kraju bez różnicy narodowości i wyznania. Przechodząc do omówienia przebiegu Zgromadzenia Narodowego w dniu 8 maja r. b. Sen. Abramowicz, wskazał na trafność ponownego wyboru na stanowisko reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego jako tego obywatela państwa, który od zarania jego niepodległości, związany był z pracą wodza Narodu i który w ciągu 7 letniego okresu sprawowania urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, wykazał się umię z pożytkiem sprawować tę wysoką godność. Stwierdziwszy wysoc niejedno i nieczem nieuzasadnione stanowisko opozycji, usiłując zignorować ponowny wybór Prezydenta Mościckiego, szan. prelegent wezwał zebranych do uczczenia woli Zgromadzenia Narodowego. Zebrani zgłoszili ku czci Pana Prezydenta Rzeeczypospolitej szczerą i długotrwałą owację, uchwaliłi wysłanie depeszy hołdowniczej.

„Miss Polonia“ z Bułafio w Warszawie.



W Warszawie bawi p. Zełżyna Nowak „Miss Polonia“ z Bułafio, wybrana na konkurs popularności „Dziennika dla wszystkich“, której podobizną podajemy na naszym zdjęciu.

Zrzeszenie księgowych woj. wileńskiego.

Poniższe otrzymujemy ze sfer księgowych z prośbą o zamieszczenie: Już dziś aktualną jest konieczność zrzeszenia się księgowych, zatrudniających zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych jak i komunalnych, oraz państwowych. Ustawa o powołaniu do życia Izby dyplomatycznych księgowych, którzy nie będą wyłącznie prawem do podpisu w bilansach, rozpatrywana jest obecnie przez parlament. Zrzeszenie państwowe, należy więc przygotować kadry odpowiedzialnych sił, któreby sprostać mogły tym obowiązkom.

Ponadto, szybki i niezmierzony rozwój nowych metod księgowości uwalniających pracę księgowych, wymaga, aby i nasze siły zawodowe wdrożyły się i przywykły do postępu w tej dziedzinie pracy.

Musimy więc skupić się w jednej wielkiej organizacji zawodowej, musimy ułatwiać sobie zdobywanie wiedzy, a za tem i odpowiednich stanowisk w naszym społeczeństwie.

Tu zachęcać należy, że buchaltery Zydzio potrafił już wykreślić z siebie inicjały w Zrzeszeniu się i założył Związek Buchaltery w Wilnie, niechże więc i autochtoni wileńscy nie zaspokajają, lecz przystąpią do pracy organizacyjnej aby nie zostać na szarym końcu prac społeczno-zawodowych.

Grono inicjatorów założenia w Wilnie Oddziału Związku Księgowych w Polsce zaprasza wszystkich samodzielnych księgowych i pomocników księgowych na zebranie organizacyjne, jakie odbędzie się w Instytucie Nauk Handlowo — Gospodarczych w Wilnie (dom Br. Jankowskich), w sobotę, dnia 20 maja o godzinie 18-ej.

„Tydzień Dziecka“.

W piątek dnia 19 maja, o godz. 6 po południu odbędzie się w wielkiej Sali Konferencyjnej w Wilnie, zebranie w sprawie zbiórki ulicznej. Wykresy, którzy interesują się „Tygodniem Dziecka“ i chcą przysięść z pomocą w zorganizowaniu kwesty na rzecz kolonii letnich proszeni są o przybycie na zebranie.

Firmy wileńskie wycofały swoje wkłady z Gdńska.

Jak się dowiadujemy w związku z akcją bojkotową towarów niemieckich, wszystkie żydowskie firmy ekspedycyjne wycofały swoje wkłady z banków gdańskich i przeniosły je do Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni.

Strajk szewców w Smorgoniach.

Z Smorgoni donoszą, że szewcy w Smorgoniach w niedzielę 13, naradzą do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców, o zatrudnieniu, jako chłapięcych, zatrudniających. Żądają od swych pracodawców podwyżki zarobków o 50 proc. od jednej pary obuwia. Strajk ma podlegać wyłącznie ekonomicznemu.

Samosąd nad złodziejem.

Niezwykły wypadek zlyczowania złodzieja do drobiu zdarzył się w wsi Juchniński gm. juchniński. We wsi tej od pewnego czasu gineły kury, gęsie, kaczki. Mimo zarządzonej obserwacji nie można było złodzieja złapać.

Dnia 16 bm. o godz. 7 rano jedna z gospodyn zauważyła kolo stodoły Ignacego Wierki kilka kogutów osobliwa, który chował do worka kroguta. Kobieta wezwała alarm, Zbiegło się kilku wioślan i kochł, którzy rzucili

się na sprawcę kradzieży i poczęli go biec pięściami i kijami. Zanim powiadomiony został o zajściu soits — złodziej drobiu leżał pokrwawiony na ziemi.

Niecham ofiara samosądu zmarła. Oka zał się nim znanym złodziej z okolicy Kaziemierz Królczyk, włościan, bez stałego miejsca zamieszkania.

Władze śledcze zarządziły dochodzenie.

Wzrost cen.

Tuzow monety te sprzedal handlarzowi niestanowisko nuzszka za 150 zł. Sprawa ta zainteresowała się odnośnie władze.

Sprzedaż skarb za 150 złotych.

Aleksander Tuzow, mieszkaniec wsi Miedzianki, gm. Tuzowickiej, pracując w polu, natrafił głęboko w ziemi na metalowe pudło, w którym znajdowało się mnóstwo monet polskich, rosyjskich i francuskich z XVII —

Oszmiana.

W dniach 13 i 14 maja b. r. w sali Państwowego Gimnazjum została odegrana Przemowa „Antygona“. Jak na sily młode wykonanie sztuki wypadło bardzo dobrze i trudno jest w tem miejscu, wyróżnić poszczególne wykonawców ról „Antygona“, gdyż wszyscy z nich grali prawie bez zarzutu.

Reżyserem sztuki był p. prof. J. Fornagło, który jako dobry znawca sztuki starożytnych Greków i Rzymian i mocno zaznajomiony w znajomości sztuki reżyserkiej, świetnie przygotował młodzież do odegrania „Antygony“. Wiele też pracy i poświęcenia, w przygotowywaniu chóru i muzyki do „Antygony“ położył p. prof. Porański.

O powodzeniu „Antygony“, na terenie Oszmiana, najlepiej świadczy duża frekwencja publiczności, zarówno w pierwszym jak i drugim dniu przedstawienia.

Cze.

Druja.

ROZGRYWKI W KOSZYKÓWKĘ I SIATKÓWKĘ.

Dnia 7 b. m. odbyło się w Druji spotkanie w pięć siatkówkę i koszykówkę, pomiędzy zespołem Państw. Seminarjum Nauczycielskiego ze Świecian, a zespołem Gimnazjalnym z Druja. Gra stała na wysokim poziomie i wykazała doskonałą sprawność w sporcie, naszej młodzieży prowincjonalnej. W pięć koszykówkę zwyciężyło Państwowe Seminarjum ze Świecian po ostrej, ale nie brutalnej grze, w stosunku 14:8.

Szczególne dobre gra obronną drużyny seminarjalnej w składzie Karbowicza Gustawa i Kowalczyka Edwarda.

Półka siatkowa przyniosła zwycięstwo drużynie gimnazjalnej z Druji w stosunku 20:10 (15:14). Oba zespoły popisywały się silnymi „Ściogami“. Na wyróżnienie zasługują Strycharzewski i Padołkowski z Druji oraz Mitiulewicz ze Świecian. Sędziów sprawiedliwie, popielając szereg błędów mało znaczących, p. Czerwinski.

Jako przeciwnicz — odbyło się spotkanie w pięć koszykówkę pomiędzy II zespołem gimnazjalnym, a Związkiem Strzeleckim Druja. Spotkanie dało zwycięstwo drużynie gimnazjalnej w stosunku 20:5. Sędziów profesor gimnastyki ze Świecian p. Strzyżewski.

Władysław Rudziński

KAŻDY,
kto opłaci 1 ogłoszenie
na I, II lub III stronie
„Kurjera Wileńskiego“
będzie miał je umieszczone
jednocześnie w 4-ch pismach
najpożytejszych w Wileń-
szczyźnie i Nowogródzkiem:
1) w Kurjerze Wileńskim
2) w Kurjerze Baranowickim
3) w Kurjerze Lidzkim
4) w Kurjerze Wileńsko-
Nowogródzkim
OGŁOSZENIE
w „Kurjerze Wileńskim“
to najtańsza i najskuteczniejsza
REKLAMA
Wino, ul. Biskupia 4, tel. 99

Zniżki kolejowe dla uczącej się młodzieży.

W związku z zbliżającym się zakończeniem roku szkolnego dyrektor szkół otrzymał wyjąsek, w jakich zniżki może korzystać ucząca się młodzież szkolna. Czynniki w szkół średnich udaję się we wszystkich kierunkach w celach obywatelskich, mają prawo do 50 procentowej zniżki. Do uzyskania zniżki wystarczy okazanie w kasie zaświadczania dyrekcji szkoły. Wyceczki natomiast korzystają z 75 procentowej zniżki, przy czym na 10 jadących, jedenasty jedzie darmo.

Wielkie rocznice wileńskie.

Co zrobiono dla ich uświetnienia? — Nieoczekiwane przeszkody.

Wczoraj od godz. 17.30 do godz. 19.30 w sali dziekanatu Wydz. Sztuk Pięknych USB obradował Komitet o uświetnienia wielkich rocznic przypadających w tym roku, a obchodzących bezpośrednio Wilno. Komitet ten ma charakter ściśle wykonawczy i składa się z przedstawicieli Uniwersytetu, duchowieństwa, wojska i szeregu osób, bliżej temi sprawami interesujących się. Przewodniczy p. konserwator dr. Lorentz. Na zebraniu obecni byli p. ppłk. Blocki, red. Charkiewicz, prof. Kościółkowski, mec. Krzyżanowski, mjr. Lankau, p. Zygmunt Nagrodziński, dr. Ordo, dyr. Stankiewicz, ks. Tyckowski, p. piszący te słowa. Sekretarzem p. Krzemień, sekretarzem Tow. Krajoznawczego.

Pierwszą sprawą była kwestja pamiątkowej tablicy w rocznicę słynnych wypadków krożańskich. Tablica jest już prawie wykonana i w jesieni zostanie odsłonięta w dużej sali konferencyjnej gm. województwa.

Urządzenie wystawy obejmującej wszelkie rocznice narazie odpada, ponieważ ewentualny tron jej insygnia odnalezienie w grobach królewskich pod bazyliką, dzięki odmowie kapituły katedralnej nie mogą być na niej umieszczone. Prawdopodobnie zostanie sprowadzona wystawa wawelska poświęcona Sobieskiemu (250 rocznica odsieczy wiedeńskiej) i uzupełniona pamiątkami sapieżyńskimi.

Następnie idzie sprawa robót w kościele Św. Michała. Prace te są za krojne bardzo poważnie, a wykonanie ich jakoteż pokrycia kosztów podjęło się wojsko. Ma być odnowiona krypta z trumną helmana Lwa Sapiehy, jego nagrobek, wieka trumien itd.

Zdawało się, że sprawa jest najpomyślniej rozwiązana. Wszystkie przygotowania były już zakończone i prawie dwa miesiące temu miano przystąpić do robót. Tymczasem nagle, na 10 dni przed Wielką Nocą Kurja Metropolita niespodziewanie zażądał... planów robót do zatwierdzenia i trzyma je, aż do dziś... Skutek tego taki, że prace te, na które potrzeba minimum 6 tygodni nie zostaną wykonane przed wakacjami. Tem samem

Kto będzie dyrektorem „Tommaka“?

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być obsadzone stanowisko dyrektora Towarzystwa Miejskich i Zamiejskich Komunikacji Autobusowych. Podług krążących pogłoszek dyrektorem „Tommaka“ w Wil-

Spadek dolara i związana z tem sytuacja gospodarcza Polski.

(Dyskusja w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie).

Posiedzenie Komisji Finansowo-Kredytowej Izby P.-H. w Wilnie, które się odbyło w dniu 16 b. m. pod przewodnictwem p. radcy St. Kogonowickiego, poświęcone było dyskusji na temat: „Spadek dolara i związana z tem sytuacja gospodarcza Polski“. W posiedzeniu tem wzięli udział, oprócz radców Izby zamieszkałych w Wilnie, również dyrektorowie banków.

Zagadnienie powyższe referował p. dyrektor Dr. K. Nizyński, radca Izby P.-H., który w dłuższym przemówieniu, ilustrowanem danymi statystycznymi, zobrazował przyczyny spadku waluty dolarowej.

O ile chodzi o wpływ spadku dolara na sytuację gospodarczą Polski, to znaczna nadwyżka przywozu nad wozem naszym do Stanów Zjednoczonych A. P. sprawia, iż na dewaluacji dolara tylko zyskujemy. Co się tyczy pożyczek polskich, to załamanie się kursu dolara szkody nam nie przyniesie w tych wszystkich wypadkach, gdy nie została zastrzeżona klauzula złota. Majątek społeczny również na dewaluacji dolara nie traci. Polityka

razu dąży i nadal dążyć winna w kierunku polepszenia sytuacji gospodarczej nie drogą inflacji, która może wywołać jedynie chaos o nieobliczalnych skutkach, lecz drogą planowych zarządzeń gospodarczych, mających na celu przystosowanie się do zmienionych warunków gospodarczych. Zdaniem referenta należy z coraz większym zaufaniem patrzeć w przyszłość, nie pozwalając sobie na żadne eksperymentowanie. Rząd musi utrzymać klauzulę złota, bo to jest jego obowiązkiem. Wprowadzenie w życie codziennem pojęcia złotego w zlocie jest, zdaniem referenta, niewłaściwe, bo daje podstawę do myśli o niepewności waluty polskiej.

W dłuższej dyskusji, w której m. in. wzięli udział p. p. prezes R. Ruciński, dyrektor W. Barański, radcy A. Fried, K. Dudziński i inni mówcy, zgadzając się z ostatecznymi wywodami referenta, podnieśli wpływ dewaluacji dolara na polski handel zagraniczny, który przeważnie kalkulował w tej walucie, a przeto podniósł dosyć znaczne straty.

Wskazano ponadto na konieczność wykorzystania obecnego momentu dla utrwalenia zaufania do złotego. Państwo nie może na dłuższą metę opierać swego budżetu inwestycyjnego wyłącznie na podatkach, lecz musi liczyć na kredyt wewnętrzny, który jest możliwy tylko przy istnieniu atmosfery zaufania do waluty krajowej.

Wied.

objekty podlegające danemu remontowi nie zostaną udośćnionego bardzo licznym wycieczkom z całej Polski, zapowiedzianym na czerwiec do Wilna. Gdyby nie dziwne stanowisko Kurji Metropolitańskiej wspomniane prace byłyby już ukończone do dnia 1-go czerwca.

Zupełnie nieoczekiwana przeszkoda wprowadziła Komitet w przykra sytuację, bo już odpowiednio zaawansowane zostały do wszystkich zainteresowanych w tem organów wydawniczych rozesłane. Czemu przypisać dane stanowisko Kurji? Formalistyką tylko, czy gorzej — obstrukcją?

Na dobrej drodze jest sprawa widowska „Batory pod Pskowem“ na górze Bułafowej. Zapowiada się ono bardzo ciekawie, czemu poświęcimy niebawem więcej miejsca.

Sprawą kamienia pamiątkowego dla uczczenia wiersnego druha króla Stefana-Kaspra Bekiesza — zajmuje się wojsko (głównie 3 p. a. c. im. k. Stefana Butorego). Ma on być ułożony na szczątku góry Bekieszowej, zmyte jak wiadomo przez Wileńkę. Sprawę tę niebawem rozstrzygnie w szczegółach wykonawczych odpowiednia komisja techniczna.

Postępuje naprzód odnowienie pięknej sali sapieżyńskiej w obecnych murach klasz. SS. Bernardynów. Odkrojane z wielu warstw pobiałych piękne ozdoby stiukowe będą uwidocznione w całej okazałości.

Jako echa 70-letniej rocznicy styczniowej zostanie odsłoniętych szereg tablic pamiątkowych poświęconych przez rodziny powstańcom: ks. Iszura, ks. Zemackiemu i Lyskowskiemu w koście Św. Rafała i Św. Jakóba.

Wracając do Kroz, trzeba nadmienić, że jak opowiadał mec. Krzyżanowski w Litwie są organizowane dwa niezależne od siebie obchody polski i litewski. Pamięć tych wypadków żyje jeszcze bardzo mocno w pamięci mieszkańców Kroz oraz ich bliższych i dalszych okolic.

Postanowieniem zaproszenia honorowego komitetu obchodu rocznic i szczegółami realizacji tegoż zebrania zakończono.

s. z. kl.

Ze sztuki rzeźbiarskiej w Wilnie na Rosję.

Tuż u podnóża pięknej góry literackiej na cmentarzu Rossa już w najbliższym czasie stanie nagrobek utalentowanego poety i autora cennej monografii „Powiat Oszmiański“ s. p. Czesława Jankowskiego.

Na czworobocznej kolumnie, barwy szaro-brązowej, umieszczony zostanie duży medalion z podobizną pisarza, zaś na szczycie tejsz kolumny wznosić się będzie, również w brzoźnie odlana, urna symboliczna.

Części granitowe pomnika są już wykonywane w znanym w Wilnie zakładzie snycersko-kamieniarskim, Bisknera, zaś rzeźby — w pracowni prof. Bolesława Balukiewicz. Całość niewątpliwie przedstawi się dość okazale i bardzo gustownie.

Na Rosję przybywa coraz więcej artystycznie pomysłanych i wykonanych nagrobków. Naogół jednak panno się na wszystkich cmentarzach dosyć prostactki beton, i prztem roboty powierzane są majstrom o małej kulturze estetycznej i niedostatecznym wykształceniu fachowym.

Oprócz bardzo dobrych rzeźb z podobiznami rodaków zasłużonych dołtu prof. Balukiewicz, mamy tu na Rosję podobnie wartościowe prace już to w brzoźnie, już to w marmurze, wykonane przez artystów: Bolesława Jacuńskiego, P. Hermanowicza, R. Jachimowicza, Zikarasa, J. Arasimowicza i innych.

Jednak przynależało, że podobizny brzoźowe w ujęciu biustowym, wykonane przez naszych artystów polskich z poza Wilna, mianowicie prof. Piotra Wileńskiego i Zygmunta Olta są bardziej wartościowe pod względem sztuki niż podobizny wyszłe z ród dołtu rzeźbiarzy wileńskich. Chcę tu wskazać na busty naprzykład Feliksa Pietraszkiewicza, synowa filarety i mnąnego filantropa wileńskiego, Józefa Montwilli, w prześlicznym z koncepcji jego pomniku.

Roku bież. na jesieni ustawiony zostanie na Rosję nagrobek dla przemysłowca wileńskiego s. p. Józefa Hejbera, wykonany z bazyliu wolińskiego, w pracowni Bisknera, a wyobrażający wielką a doskonale wypolerowaną krzyż.

Imponujący, a ciekawy ten pomnik (z tego względu, że użyty nań został materiał dotąd prawie w Wilnie na nagrobki nie używany), figurować ma wśród innych obiektów monumentalnych na wystawie wileńskiej Trzech Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Diaulos.

Światło wiedzy i światło elektryczne.

Od tygodnia czytelnia Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej nabrała innego wyglądu. Normalnie wiadomo rzecz — za stolami, na krzesłach przypominających fotele trone królują i dominują liczba przeważająca koleżanki, pięć słaba i piękna. Teraz inaczej. Tam gdzie najwygodniej, najjaśniejszej, najcieplej, rozświeca się bryła, a w niosm w kładzie dopóki personel biblioteczny nie zacznie brząkać kluczkami. — Zamykamy, panie lasławy!

Ci, którzy tak nagle nabrali przekonania od czyteln, to mieszkanie sławnej Bursy Akademickiej z ulicy równie sławnej — z Bakzys. Co się stało? — A stało się: od tygodnia wyłączono w Bursie nieopłacone światło.

Morze gips! Egzaminu na głowie, roboty huk, dokładano się, odkładano z dnia na dzień, licząc na to ostatecznie, że ostatecznie, a tu masz! Nocy stracone. „Gdy mrozi zapada“ może sobie przyciągnąć gościa do „Bernardyńki“, pójść spać, a dla nas na nowo! Bursy staje się egipską ciemną.

Na korytarzach tła się „kopolki“ natowe. W pokojach co „hagalszych“ świećki, przeciętne jednak brat-akademik iść wo, bee przewyższać spać z kurami... — moi państwo! Pisali, że wieś wraca do ucznia, że na Poleściu, Poco Poleściu Egzaminu przyniemy można pokazać ciekawym „podręcznym z Moskwy do Berlina“ na miejscu, na Bakzysie, w akademickim lokalu.

Prawnie rzecz biorąc — wszystko w porządku. Nie placili, pieniądze nie było — zabrano światło. Ale czy uwzględnić te ważne argumenty i okoliczności prof. Ehrenkreutz na egzaminie? Albo profesor Otrębski? Albo prof. Reicher, czy Komaricki?

Ci, którzy myśleli, że nie uwzględni, postanowili sami zarządzić znu. Władza swoje, a ruchliwa młodzież swoje. Zwołali zebranie burzaków, by wybrać komisię, która przysięgnie opieszalszych płatników, a przedewszystkiem wyjedna przywrócenie cennego prądu. — Trzeba było być na tem zebraniu!

Nie obeszło się bez akademickiej dyskusji w tem akademickim gronie. Mówcy wypowiadali się w sprawie ustroju Bursy w ogóle! Jeden wysunął wniosek, by przejść na samobsługę, co oszczędziłoby wydatków na wozy. — Trzeba było słyszeć, jak po traktowano ten wniosek! — „Jak się jest do pracy umysłowej, to do umysłowej, a nie do fizycznej!“ — „Wierdzli gorąco obrońcy roli i prestiżu inteligencji. Nie wiadomo, czy słyszeli oni o stosunkach akademickich w Ameryce. O studentach-kełnerach naprzykład... Już więcej trafił do przekonania ja kich trzećcy człowiek, pewnie medyk. — Mówił: „Szkoda gadać na ten temat. I tak brudno, a co będzie, jak studenci zaczęli sprzątać?“

Tu sedno rzeczy!... W końcu jednak dogadano się. Wywołali się komitet, który (w porozumieniu z władzami Bursy) pocinie cisnąć nieopłaconych i deplac u pana wojewody, w magistracie, elektrowni. Dzielnicy chłopcy liczą, że starczy im wymowy i argumentów, by poruszyć serca „czynniki miarodajnych“. Nie należy w to wpaść.

Tylko ta wymowa, ta polszczyzna na zebraniu!... Poza się Boże, wyglądał ten sejmik przy świetle natowego kłocika jak obrady w zaścianku Kandiszki, czy Łojcie!... „Wszystkiemu winosku, mego kolegi, przedmówcy zaprzeczam!“ — „Dziękuję, ale kandydować na głosowa nie zarzeka się!“ — „To i ja też zarzekam się!“

Panowie P. T. „czynniki miarodajne“! Gdy przyjdzie do was pięciu młodych ludzi w sprawie elektryczności dla Bursy — nie odmawiajcie! Zróbcie co można, by ci, tęgrych oni reprezentują znuw mieli światło, by mogli się uczyć, oboować z wiedzą, i książkami pisanymi po polsku! Niech studjują, niech zdają egzaminy, niech nie „zaprzeczają wszystkiemu wnioskowi swojego przedmówcy“!... Anemon.

RADIO WILNO.

PIĄTEK, dnia 19 maja 1933 roku.
11.40: Przeglad prasy. Kom. mełeor. Czas. 12.15: Audycja dla poborowych (muzyka). 13.40: Kom. mełeor. 14.40: Progr. dzienny. 14.45: Koncert religijny żydowski w „Gajach“ wchod. sfaradzi, kantor Durneszkina. 15.15: Głedka rolnicza. 15.25: Kom. Wil. Tow. Orf. i Kółek Roln. 15.35: „Cyganeria“ opera Pucinięgo (fragm. na pl. „Columbia“). 16.40: „Znaczenie powietrza“ odczyt. 17.00: Koncert. 17.55: Progr. na sobotę. 18.00: Muzyka taneczna (płyty). 18.35: Wład. bieżące. 18.40: Ze spraw litewskich. 18.55: Rozmait. 19.00: „Co nas boli“ — przedchadzki Mika po mieście. 19.20: Przeglad prasy roln. kraj. i zagr. 19.30: Recytacje w wyk. Halny Hohendlingerowy. 19.40: Prad. dz. radij. 20.00: Pogad. muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny „Tajemnice stylu Norwida“ felj. d. c. koncertu symfonicznego. 22.40: Wład. sport. Dod. do pras. dz. radij. Kom. mełeor. 23.00: Retransmisja.

WARSZAWA
PIĄTEK, dnia 19 maja 1933 roku.
15.35: Płyty gramofonowe. 16.25: „Przeglad wydawnictw „perjodycznych“. 18.00: Muzyka lekka i taneczna z „Adriaj“. 19.30: „Pilotujemy samolot“ p. J. Krawoski. 23.00: Muzyka taneczna z Domu Fukiara.

NAPAD LOTNICZO — GAZOWY NA DWOJCZE WILEŃSKIE.

W niedzielę dnia 21 maja r. b. o godz. 21.30 Rozgłoszono Wileńskiego Radja, staraniem Wojewódzkiego Komitetu Kolejowego LOPP, w Wilnie, nadsłuchowisko p. t. „Napad Lotniczo — Gazowy na dworzec Wileński“ w wykonaniu zespołu dramatycznego pod kierownictwem p. Leonarda Lisiewiczza. Reżyserja p. Halny Hohendlingerowy.

Zniżka opłat pocztowych.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 czerwca r. b. ma nastąpić obniżenie niektórych stawek taryfy pocztowej.

Dochód z opłaty za listy w obrocie krajowym wagi do 25 gramów wynosiła 30 gr, zaś zaś od 25 do 250 gramów pobierana była opłata w wysokości 60 groszy. Obecnie taryfa pocztowa wrowadzi opłatę pośrednią 45 gr, za listy wagi od 25 do 100 gramów.

Ponadto obowiązująca będzie od 1 czerwca r. b. zniżka opłat za doręczenie poczek pocztowych o 10 groszy przy każdej stawce. Również zniżka o 10 groszy objęte zostaną z dniem 1 czerwca opłaty, oparte na poleceniu listów, naprz. opłaty za zwrotne powiadomienie nadania i t. p. Spodziewana natomiast obniżka stawek za przewóz apszek pocztowych w wysokości 25—30 procent — nie dojdzie do skutku, gdyż jak się dowiadujemy władze pocztowe zdecydowały się na obniżenie tych opłat tylko w ramach 20 procent, w porównaniu z opłatami pobieranymi dotychczas. Należy zaznaczyć, że i ta zniżka będzie obowiązywała już z dniem 1 czerwca r. b.

W odniesieniu do paczek pocztowych zarząd pocztowy widzi się zmuszony do stosowania taryfy elastyczniejszej ze względu na konkurencję, jaką odczuwa w tej dziedzinie ze strony niższych taryf konkurencyjnych zarządu kolejowego.

KRONIKA

Piątek 19 Maj
Data: Pięta Celestyna.
Jutro: Bernardyna Seneńsk.
Wschód słońca: 3.43.37
Zachód: 7.10.26
Sposób: Zakład Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 18-V-1933 roku.

Cisnienie 762.
Temp. średnia + 16.
Najwyższa + 19.
Najniższa + 7.
Opad —
Wiatr półn.-wschodni.
Tend. — lekki wzrost.
Uwagi: chmurno.

— Pogoda 19 maja br. według P. I. M. W całym kraju rano jeszcze pochmurno, z zanikającymi deszczami, zwłaszcza w dzień, such wschodnich. Miejscami mglisto. W ciągu dnia stopniowe polepszenie stanu pogody, po czasy od zachodu kraju, — aż do większych wypogodeń. Ciepło, słabe wiatry młodego.

MIEJSKA.
— PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY HYDROELEKTROWNII. Onegdaj wieczorem w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie specjalnej Komisji radzieckiej, powołanej do życia w związku z projektem magistratu budowy hydroelektrowni miejskiej. Hydroelektrownia ma stanąć w miejscowości Szyłano, odległości 13 km. od Wilna. Komisja postanowiła zwrócić się do magistratu o wyrażenie 5000 złotych na prace przygotowawcze, związane z zamierzoną budową.

— SUBWENCJE DLA INSTYTUCYJ DOBROCHYNNYCH. Magistrat wyasygnował na rzecz instytucji dobroczynnych przeszło 60 tys. złotych. Jest to bezwzględna subwencja, a nie mieszane kwoty.

— ROBOTY KANALIZACYJNO-WODOCIĄGOWE NA ZARZĘCZU. Prosimy jesteśmy o podanie do wiadomości, że z dniem 20 maja magistrat m. Wilna rozpocznie roboty wodociągowo-kanalizacyjne na ulicach: Zaczajewskiej i Popławskiej.

Na okres trwania robót około dwóch tygodni ruch kołowy na tych ulicach będzie całkowicie wstrzymany.

SPRAWY AKADEMICKIE
— Z AKADEMICKIEGO ODDZ. ZWIĄZKU STRZELCZACKIEGO. Komendant Akademickiego Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości członków Oddziału, że w sobotę dnia 20 maja o godz. 10-12 odbędzie się zebranie Oddziału w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 68 m. 2. Obecność wszystkich członków i kandydatów — obowiązkowa.

WOJSKOWA.
— KTO MA STAWIĆ SIĘ PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Dziś w kolejnym dniu porówny winni się stawiać się poborowi z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę M z terenu komisariatów 1, 5 i 6. Jutro obowiązek stawiennictwa rozciąga się na pozostałe komisariaty.

Z POCHTY
— Poezta w walce z fałszerzami. W ostatnich czasach Zarząd Pocztowy musiał do czynienia z szeregiem wypadków oszustwa, dokonanych zapomocą fałszerstw kieszonkowych, w szczególności P.K.O., przekazywanych pocztowych oraz dowodów osobistych, przy pomocy których, oszuści podejmowali lub usiłovali podejmować w urzędach pocztowych różne sumy za pomocą fałszywych kieszonkowych i przekazywanych. Te oszuści, manipulacje, zwłaszcza z fałszowaniem wpisów w kieszonkowych P.K.O., dokonywane zazwyczaj w sposób bardzo sprytny i trudny do wykrycia, w ostatnim czasie, skłoniły Dyrekcję Poczt w Wilnie, do zastosowania daleko idących środków zapobiegawczych.

Urzędy pocztowe otrzymały specjalne w tym kierunku instrukcje, a nadto, Dyrekcja Wileńska przy wydatnej pomocy Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego oraz naczelnika Urzędu Sledczego p. kom. sara Stanisława Wasilewskiego, zorganizowała szereg odczytów dla personelu pocztowego na temat walki z tego rodzaju oszustwami.

Celem tej akcji było w pierwszym rzędzie zaznajomienie urzędników pocztowych z metodami i sposobami, jakimi operują oszuści i środkami oraz sposobami rozpoznania fałszerstw i przytrzymaniu oszustów.

Odczyty połączone z pouczającymi pokazami, ilustrującymi fachowe metody i sposoby walki z fałszerzami, wygłosił p. kom. sara Wasilewski w laboratorium Wileńskiego Urzędu Sledczego. W odczytach tych wzięli udział cały personel wileńskich urzędów pocztowych. Dyrekcja zamierza ponadto wykonać także odczyty jako materiał do przygotowania dla tej walki również i personelu urzędów powiatowych.

Przypuszczalnie należy, że organizacja walki z fałszerzami, podjęta przez Dyrekcję Poczt w Wilnie, przyniesie nie wątpliwie do osiągnięcia tegoż celu, a także i szersze z kieszonkami P.K.O. narażających Zarząd Pocztowy na dość znaczne straty.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
— Z KLUBU WŁOCZGÓW. W piątek dn. 19 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd 12, kolejno 123-tę rocznicę członków Klubu Włóczgów. Początek o godz. 19.30. Na programie dziennym: 1) N-r 8 i 9 „Wło czgi”; 2) Sprawa wypraw letnich członków Klubu; 3) Sprawy bieżące.

Wstęp dla członków i kandydatów na członków. Obecność niezbędna.

— ZARZĄD KOLA MACIEJÓWEK. komunikuje, iż w dniu 20 bm. o godzinie 17-18 w lokalu p. B. Cywińskiej (Słowackiego 16 m. 4) z okazji imienin p. J. Maciejewskiego odbędzie się koleżeńskie herbatka. Wstęp i zloty.

SPRAWY RZEMIESLNICZE
— EKSPORTOWA SPÓŁDZIELNIA SZE WSKA. Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Izby Rzemieślniczej zebranie, poświęcone sprawie utworzenia w Wilnie spółdzielni szewskiej, której miało za zadanie wyrobę i wywóz na eksport do Rosji sowieckiej. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele związków szewskich polskiego i żyd. Postanowiono niezwłocznie przystąpić do założenia takiej spółdzielni, przyczem jak się w toku zebrania wyjaśniło, spółdzielnia ta ma być popierana przez władze państwowe, które w asystują na ten cel przeszło 2000 tys. zł.

ROZNE.
— KOM. AUTOB. WILNO-NAROCZ podaje do wiadomości, że z dniem 21 maja nieodwołalnie rozpoczyna kursować autobusy o godz. 6-11 rano do schroniska Narocz i Między. Autobus wraca tego samego dnia na godz. 21-24 do Wilna.

— PODATEK LOKALOWY. Z dniem 31 b. m. upływa ostatni termin płatności drugiej raty podatku lokalowego. Po tym terminie wszelkie zostaną kroki egzekucyjne.

— UNIERUCHOMIENIE ODDZIAŁU CHIRURGICZNEGO W SZPITALU SW. JAKOBA Oddział chirurgiczny w szpitalu Sw. Jakoba został unieruchomiony na okres lew. W lokalu oddziału dokonano zostawienie gruntowny remont. Chorzy zostali przeniesieni do takiegoż oddziału w szpitalu Żydowskim.

TEATR I MUZYKA
— Teatr na Pohulance — dziś 19 maja z powodu generalnej próby połącznej sztuki Henryka Ibsena „Wróg ludu” — teatr nieczynny.

— Jutrzejszą premiera! Jutro w sobotę dnia 20 maja o godz. 8 w. ostatnia premiera w Teatrze na Pohulance, zamykając sezon zimowy i wielki repertuar: — Henryka Ibsena „Wróg Ludu”. — Utwór ten w mocnych, zwartych trzech aktach sceniczych porusza najsłabszą i najniebezpieczniejszą walkę społeczną — o prawdę i dobro ogółu. To też dzieło Ibsenowskie zainteresuje z pewnością najszerzej nawet masy społeczeństwa.

„Wróg ludu” otrzymał pięcioletnią reżyserię (dyr. Szpakiewicz), doskonałą obsadę z Szymańskim w roli tytułowej i nowe wstrząsające dekoracje Makojnika. Po raz drugi „Wróg ludu” ukazuje się w niedzielę 21 maja.

— „Krolewicz Feniks”. Przepiękny balet pantomimy w 5 fantastycznych i nadzwyczaj dekoracyjnych obrazach (który spotkał się z niezwykłym entuzjazmem publiczności) ukazuje się raz jeszcze w Teatrze na Pohulance w niedzielę dnia 21 maja o godz. 4 po poł.

Ceny znizone.

— Najbliższy „Tani poniedziałek” będzie ostatnim przedstawieniem doskonałej sztuki Stonimskiego „Lekarz bezdomny” w której jeszcze raz publiczność wileńska będzie mogła zobaczyć znakomitego artystę scen warszawskiego St. Dączyńskiego.

— Otwarcie Bernardyni — nastąpi w sobotę dnia 27 maja o godz. 8 w. na którym będzie arcybawna komedia „Dymy” z gościnnym występem Jędrzejki Zaklickiej.

Teatr „Lutnia”. „Cnotliwa Zuzanna”. — Dziś po raz 8 pełna humoru i zabawnych sytuacji, melodijska operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z udziałem Grabowskiej, Gabrielli, Dembowskiego, Szczawińskiego, Trzaskińskiego i Wywicz — Wicherowskiego. Dzisiejsze widowisko przeznaczone zostali dla garnizonu wileńskiego. Jutro w dalszym ciągu „Cnotliwa Zuzanna”.

— „Marek” na przedstawieniu popołudniowym w „Lutni”. Niedzielnego przedstawienia popołudniowego po cenach propagandowych wypełni ciesząca się wielkim powodzeniem świetna operetka Kalmana „Marek” z udziałem M. Grabowskiej. Ceny propagandowe.

— „Kobieta, która wie czego chce”. — Przygotowania do wystawienia ostatniej roli, interesującej komedii muzycznej O. Straussa „Kobieta, która wie czego chce” — w całej pełni. Najnowszy utwór ten ukazuje się w reżyserji K. Wywicz — Wicherowskiego z udziałem znakomitego interpretatora roli głównej Heleny Makowskiej, którą kierowniwo teatru pozyskało na czas krótki — do Wilna.

— Wielki koncert. Dnia 20 bm. (sobota) o godz. 8 wiecz. w Sali Konserwatorium Muzycznego (Wielka 47) odbędzie się koncert chóru i orkiestry z udziałem prof. Mieczysław Dziwiłły (skrzypka). W programie utwory: Tartini, Szopski, Lachmana, Ku niara, Walles — Walewski, Monczki, Veita, Brahms i Galla. Bilety do nabycia zawczasu w księgarni Gebethnera i Wolffa (Mickiewicza 7), a w dzień koncertu w kasie Konserwatorium Muzycznego w cenach: od 49 gr. do 5 zł.

— Występ chóru „Wolga”. Dziś w piątek 19 maja w sali Konserwatorium (Kościółka 1) wystąpi słynny chór rosyjski „Wolga” pod dyrekcją Witłajewskiego. Na czele zespołu solistów: Makarowa, Kuchłowski i Paniewicz. Po raz pierwszy w Wilnie pięknie Al. Wierzyński w wykonaniu solistów na lewo chóru. Pieśni ludowe oraz romanse cygańskie. Wspaniałe kostiumy. Szczegółowy afisz. Bilety do nabycia w kasie Konserwatorium od godz. 11 rano bez przerwy.

Kierownictwo Śród na cenzurę
— Niby to a właściwie nie. Nazywało się „Środy przed sądem”, a żadnego sądu nie było. Napierw specjalnie zaproszony do referatu jako najstarszy krytyk, srogi zół, p. Wyżomirski miał wyrazić swoje zastrzeżenia i życzenia na temat Śróda, a mówił na temat „Ja, Środo” i „Środo” nie zapominając o kilku przytykach pod adresem naszym niewiele zresztą odpartych.

P. Wyżomirski mówił „O publiczności Śróda”, poświęcając jednak bodajże więcej miejsca ich kierownictwu i pewnym wytycznym programowym. Mówił w tonie nieco ostrzejszym krytyki.

P. Adolphi wypowiedział szereg dość cennych uwag, na temat przemian, referatu i dyskusji w ogóle, ale ani jednej z nich nie zastosował do własnego przemówienia, co było przyjmowane przez słuchaczy z humorem.

Po przerwie zabierali głos pp.: Szeliowski, dyr. Łyskowski, panie: Dobaczewski, Backiewiczowa i na zakończenie, p. Hulewicz. Dyskusja niewiele właściwie dodała do wytycznych kierownictwa Śróda, jeśli coś było to dość trudne do przyjęcia, bo nieco jednostronne. Jak stwierdził „Hulewicz, ogółem — były to rzeczy pochlebne dla Śróda, w myśl ich zasady głównej, że są one terenem dla swobodnej myśli ludzkiej, terenem bynajmniej nie zamkniętym, ani dla poprawnej dyskusji, ani dla żadnej ciękiej, oryginalnej myśli o charakterze artystycznym, literackim, lub filozoficznym, choćby ta myśl miała być czasem nawet dla gószących obcych, czy bardzo epatująca. Zasadniczą wagę ma kwestia poziomu.

Na ten ten, w pewnej mierze, niedosłyszany „Sad” zakończono. Sto dziesięćdziesiąt „Sad” była taką samą dobrą okazją do tego, jak 150 czy 200. Związek Literatów mógł bardzo spokojnie stawiać przed tym sądem. Jeśli przejrzynął listę imion „Śróda” to są tam pozycje nawet świetne. Jest jednak w polskiej naturze pewna dość przykra cecha, która na zewnątrz osiadłemu na laurach”. Tego się trochę i tutaj obawiamy. Nie posiadając powodów do żadnej apriorycznej, czy innej złości, nie też bez powodu, czy sensu nawet — jej samej stwierdzając dwie zastrzeżenia i bardzo poważne stanowisko „Śróda” i Zw. Literatów, w ogóle w życiu intelektualnym i kulturalnym w szerokiemu tego słowa znaczeniu, Wilna, mamy jednak pewne, może zresztą mylnie, o parcie na pozorach i zbiegu okoliczności zastrzeżenia, w sensie owego „sposobu czytania na laurach” i nieco mniejszej pomysłowości i ruchliwości kierownictwa „Śróda” w ostatnim roku, zwłaszcza w drugiej połowie sezonu. Nieco mniejszej, żywości i atrakcyjności „Śróda”, rzeczy, zresztą nie zależnych od poziomu i bynajmniej nie wymagających jego obniżenia.

Niebezpieczeństwo takiego osłabienia żywości, grozi każdej imprezie kulturalnej i jest dość trudne do uniknięcia. Wystarczy jeśli dane kierownictwo wyrobi sobie pewne stałe zasady i będzie stałe według nich postępować. Zasady owe mogą być nawet naj lepsze, ale dana impreza zaczyna stawać się nudna. To trudna, taka już jest ludzka natura, że musi mieć ciągle coś nowego, świeżego, żywego, Ciągła zmiana i postęp jest istotą życia naszego świata, i idzie w tym, kto nie idzie naprzód, kto nie poszukuje ciągle czegoś nowego, to nie zdobywa się na wielki wysiłek intelektualny. Terium non datur. Każde zaniechanie sprężyna na koniec, jeśli nie pod stopą idącego szeregu. Może, i nie myśle, może jest tak jak być powinno, ale w daję mi się, że pewna intensyfikacja w pracy, w pomysłowości kierownictwa „Śróda” jest dosyć potrzebna.

NA WILEŃSKIM BRUKU
NA GORĄCYM UCZYNKU.
Na gorącym uczynku usiłowane kradzieży dwóch sosen z lasu na Belmontie na szkoda Magistratu m. Wilna zatrzymano Michała Sinkiewicza i Olejnika Jana, zamieszkałych na ulicy Trakt Batorsko.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.
Z drabiny domu Nr. 57 przy ul. Zawalaj spadł murarz Łęczyński lat 58 — Benedykt Łęczyński, znan. przy ul. Majowej 71. Doznał on tak silnych potłuceń, iż Pogotowie Ratunkowe odwoziło go w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego.

— Myślałem, że pani mnie lepiej zna, panno Sáro. Do licha, ależ tuż znowo Niech pani mówi dalej. Więc ona miała wyjść za Frawleya? I ktoś zabrał pani list z pod poduszki?

— I perukę.
Spojrzał na mnie z takim zdumieniem, że zapomniał o urazie.

— Perukę — wykrzyknął. — To pani ją znalazła?
— Tak — odparłam. — Brrr. O mało nie krzyknęłam. Ale — już jej nie mam.

— Cud, że pani nie krzyczała.
— Nie mogłam — wyznałam szczerze.

— Zdumiewająca kobieta. Czy pani chce się spać?
— Spać? — oburzyłam się. — Jak pan to sobie wyobraża?

Spojrzał na zegarek.
— Pierwsza — rzekł i sięgnąłszy po płaski przedmiot, owinięty w chustkę do nosa, schował go do kieszeni szlafroka. — Zupełnie dobra godzina na rewidowanie łóżek... Chciałem z panią pomówić w cztery oczy, ale nie było okazji. Wczoraj nam przerwało. Możemy zeszli nadół? Tam jest cieplej.

Nigdy nie zapomnę tych paru godzin nocy, której tajemniczą ciszę przerywało tylko trzaskanie ognia na kominku i zawrozenie wichury na dworze.

— Poszliśmy do kuchni. O'Leary szepnął, że w bawiali mogłoby nas kto zobaczyć, podczas gdy w kuchni groził nam tylko podłuch Anety. Nie przywiązywał co prawda wielkiej wagi do takiego zaskoczenia, ale wolał, żeby nasza zażyłość była tajemnicą.

— Niech się lepiej nie dowiadują, jaka pani jest szeptogawca — rzekł trochę zagadkowo, śmiejąc się cicho i przysuwając stół do kominka, na którym czerwienił się jeszcze węgłowaty żar.

— Dorzucę drzewa — rzekł. — Może się pani napiła kawy, albo herbaty? Taka pani blada, że...

— Nie dziwnego — odrzuciłam gorczy. — Nie przyjechałam tutaj na mordercze orgie ze strzelaniem i nocnymi strachami lecz jako pielęgnarka do chorej kobiety.

O'Leary położył na węgłach polano i ujął za szyję. Włosy miał rozwichrzone, czego jeszcze u niego nie widziałam, a podniesiony kornierz grubego, szarego szlafroka, nadawał mu uderzającą młodość wygląd.

— O, cóż znowu! — odparł, uśmiechając się. — Pani wiedziała, że nie wezwałam pani jako pielęgnarki. Przyjechałam pani — po wrażeń.

— Ale nie na morderstwa — rzuciłam z niewinnym.

Spowaźniał.
— Naturalnie potknął. — I ja się

tego nie spodziewałam. — Zpod poręczabaz wionęły leniwe płomyki.

— Wygodne stolki — dodał, przyciągając sobie drugi. — Pewnie dlatego takie twarde, żeby kucharka nie siadała za często. Ale bądź co bądź, tu jest ciepło. Czy pani zaryglowała się na noc?

— Naturalnie.
— Pokój pani przedzieliła od sypialni Łucji łazienka. Czy drzwi do łazienki również były zaryglowane?

— O, nie. Mogłam mnie przecież potrzebować.

— A okno?
— Okiennice były zamknięte, ale okno uchylone — tylko odrobinę, ze względu na zimno.

O'Leary zadrżał z przejmującego chłodu.

— Czy to drewno się nie zapali? — rzekł, przewracając je szczypcami, poczem rzucił spokojnie przez ramię: — Chyba pacjentka pani zabrała te peruki.

— Moja pacjentka! Ale ona nie może chodzić.

— Doprawdy! — rzekł obojętnie, prostując się na stolku, z oczami utkwionymi w palenisko, po którym zaczęły pętać drobne płomyki. — Czy pani jest tego pewna?

— Tak. Nie rozumiem pana.

— O, nie. Mogła sobie jakoś pora-

dzić. Czy i jej drzwi były zaryglowane?

— Mam wrażenie, że tak.

— Pani nie pamięta, czy pani je sama zaryglowała?

Zawahałam się.

— Nie pamiętam. Ale ona napewno sama je zaryglowała, nim ją transportowali na łóżko.

— Czy pani ma z nią dużo kłopotu, panno Sáro?

— Miewałam i gorsze okazy, i lepsze — odrzekłam tonem irytacji.

— Niech pani posłucha — rzekł on, zmieniając nagle temat. Miewałam dziwne sprawy i wiele razy traciłem głowę, ale czegoś podobnego jak teraz jeszcze nie doświadczyłem. Jestem za bardzo przyzwyczajony do aparatu policyjnego, rutyny, ułatwień technicznych i t. d. Samo przesłuchiwanie towarzystwa i poszukiwanie rewolweru, którego notabene nie znalazłem, zajęło mi lwią część dnia. I truciźna na szczyrzo również nie znalazłem. — Roztargi sobie twarz i schował ręce głęboko do kieszeni szlafroka. — Odłąd będą cenili granatowe mundury — rzekł z westchnieniem.

— Coś mi dał za to, żeby mieć ich parę pod ręką. Ale mam przynajmniej te korzyści — dodał już wesoło, — że odczyłem się trochę zaurzumiotałości.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” S-ska z ogr. odp.

Drukarnia „ZNICZ”, Wilno: Biskupia 4, tel. 3-40

Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszki.

KURJER SPORTOWY

NACZULSKI CHCE ZOSTAĆ KROLEM STRZELCÓW.

Ofiarowany przez Redakcję „Kurjera Wileńskiego” puchar przechodni dla najlepszego piłkarza wileńskiego, który w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu zdobędzie najwięcej strzelonych bramek obudził duże zainteresowanie w piłkarskich kołach sportowców wileńskich.

Każda strzelona bramka może być cydować o pierwszeństwo, bo rzeczywicie różnice są minimalne i po obliczeniu obecny stan „właścicieli” bramki wygląda następująco:

Najwięcej, bo aż cztery bramki strzelił skrzydłowy z W. K. S. Naczulski.

Tuż za nim znajduje się aż pięciu piłkarzy którzy mają po trzy bramki strzelone i tak: Godlewski, Drozdowicz, Reizin, Antokoł'c i Zajdel.

W trzeciej grupie są piłkarze z dwoma bramkami, a więc Okulowicz, Krywoł, Zbroja i Pawłowski.

W czwartej i ostatniej grupie jest ośmiu graczy, którzy strzelili po jednej bramce: Janikowski, Kozłowski, Jałowierz, Bartoszewicz, Aduński, Skowroński, Hajdul i Basiul.

Rzecz oczywista, iż najbliższe miejsce wprowadzą już w grę zasadnicze zmiany i może różnice będą bardziej wyraźne.

W najbliższą niedzielę na boiskach sportowych będzie tłoczno, bo nie będziemy szereg ciekawych zawodów sportowych. Zainteresowanie skupi się przeważnie na boisku Ośrodka W. F., gdzie od godz. 9 odbędzie się mecz mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna, a od godz. 10 na tym samym stadionie mecz będziemy rozgrywać o mistrzostwo Wilna w piłce siatkowej.

W czasie gdy lekkoatleci ustalają swoje rekordy, to na szosie grodzieńskiej rozpocznie się raid Wł. T. C. i M. do Radunia, a kolarcz jechać będą na wycieczkę.

Po południu zaś pojedyżny wszyscy mecz piłkarzy Ognisko—Drukarz.

Tak zapowiada się na niedzielę, a powie dzieć trzeba, że i w sobotę mecz będziemy również dość bogaty program: bo Makabi rozegra mecz z ZAKS, a na Piłomonce odbędzie się pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych i gier sportowych.

Ponadto na strzelnicy 3 B. Saperów od

Dziś jednak mówić nie można, bo tak samo dobrze „królem” może zostać Naczulski jak i Zajdel, czy Pawłowski.

Najwięcej jednak mają szansę piłkarze wojskowi, którzy strzelali w siłach najwięcej bramek.

Jutro w meczu Makabi — ZAKS. pozycję swoją mogą poprawić Zajdel, Antokołec i Reizin, a w niedzielę może ktoś wysunąć się z Ogniska. Jeżeli grać będzie Godlewski, to może on na wet zdobyć prowadzenie przed Naczulskim.

BOGATY PROGRAM IMPREZ NIEDZIELNYCH.

W najbliższą niedzielę na boiskach sportowych będzie tłoczno, bo nie będziemy szereg ciekawych zawodów sportowych. Zainteresowanie skupi się przeważnie na boisku Ośrodka W. F., gdzie od godz. 9 odbędzie się mecz mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna, a od godz. 10 na tym samym stadionie mecz będziemy rozgrywać o mistrzostwo Wilna w piłce siatkowej.

W czasie gdy lekkoatleci ustalają swoje rekordy, to na szosie grodzieńskiej rozpocznie się raid Wł. T. C. i M. do Radunia, a kolarcz jechać będą na wycieczkę.

Po południu zaś pojedyżny wszyscy mecz piłkarzy Ognisko—Drukarz.

Tak zapowiada się na niedzielę, a powie dzieć trzeba, że i w sobotę mecz będziemy również dość bogaty program: bo Makabi rozegra mecz z ZAKS, a na Piłomonce odbędzie się pierwszy dzień mistrzostw lekkoatletycznych i gier sportowych.

Ponadto na strzelnicy 3 B. Saperów od

godz. 8 rano w niedzielę odbywać się będą próbnego strzelania na odznaki strzeleckie wszystkich trzech klas.

Widzimy więc, że sobota i niedziela zapowiadają się pod względem sportu dość bogato.

W SOBOTĘ POZĄTEK MISTRZOSTW „SIATKOWKI”.

Tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo okręgu wileńskiego zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na to, że drużyny w dobrej znajdują się formie.

Mistrzostwa rozpoczną się już w sobotę o godz. 17 na Piłomonce.

Walczyć miedzy sobą następujące zespoły: Strzelec — SMP, Ognisko — AZS, 1 p. p. Leg. — SMP, Strzelec — AZS, Ognisko — Sokół, 1 p. p. Leg. — AZS, Strzelec — Ognisko.

Najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa mają: Ognisko i AZS.

W niedzielę od godz. 10 rano dalszy ciąg rozgrywek.

„WISLA” PRZEGRYWA Z REPREZENTACJĄ BELGIJ.

BRUKSZA. (Pat). — We środę w nocy, przy świetle elektrycznym odbył się w Brukseli, na słynnym stadionie Heysel, mecz piłkarski pomiędzy nieoficjalną reprezentacją Belgii, t. zw. „diables rouges”, a krakowską Wisłą.

Zwyciężył Belgijczy w stosunku 3:0. — Polacy, grający po raz pierwszy przy sztucznym oświetleniu, nie mogli w pełni wykazać swych umiejętności.

Zawodów przysłał się król belgijski Albert, książę Brabantu, minister pełnomocny Rzeczypospolitej, konsul generalny Rzeczypospolitej, wielu ministrów, przedstawiciele władz wojskowych, dyplomacji i t. d.

Dźwięk. KINO REWJA **PIEKŁO PARYŻA** Sensacyjny dramat na tle przemyśleń młodej i pięknej dziewczyny w odmętach Paryża.
Sala Miejska ul. Ostrobramska 5 W roli gl. Gaby Morlay. Początek o godz. 4—6—8—10, w sob. i niedz. o 2 ej

JUŻ WKRÓTCE Dawno niewidziana **KIKI** w musującym humorem i werwą filmie p. t.

REWJI MARY PICKFORD

P A N Dzisiaj premiera! **Ernesta Lubicza** **Złote sidła** Korona twórczości genialnego

Dźwiękowe Kino CASINO **Wieżien z Kajenny** W roli głównej bohater filmu „X—27” **Wictor Mac Lagien** BOGATY NAD PROGRAM: Aktualne dodatki Foxa. Początek seansów o godz. 4—7—10.15

Dźwięk. Kino-Teatr HELIOS **BORYS KARLOFF** **Dr. Fu-Manchu** Wymyślne tortury. Pałac udręczeń. NAD PROGRAM: „Mama kocha pape” — komedia

W Y K A Z 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Wilna, wylosowanych w dniu 17 maja 1933 roku (9 losowanie).

5% listy zastawne konwers. serii „K” z 9 kupon: po zł. 25.— Nr. Nr. 4, 129, 159, 164, 211, 602, 681, 723, 819, 822, 903, 907, 910, 1045, 1149, 1162, 1252, 1570, 1860 i 2098; po zł. 50.— Nr. Nr. 106, 149, 151, 290, 541, 543, 629, 830, 1009, 1280, 1289, 1492, 1543, 1610, 1759, 1844; po zł. 250.— Nr. Nr. 217, 222, 298, 317, 1129, 1326, 1511, 1674, 1782, 2171, 2264, 2619, 2887.

5% listy zastawne emisji przedwojennej w rublach, zwaloryzowane: po rb. 100.— (zł. 77.50) Nr. Nr. 398, 414, 452, 544, 1115, 1161, 1185, 1202, 1566, 1695, 1734, 1787, 1912, 2245, 2268, 2580, 2583, 2632, 2723, 3261; po rb. 500.— (zł. 387.50) Nr. Nr. 214, 230, 399, 559, 886, 1028, 1175, 1614, 1628, 1645, 2165, 2358, 2432; po rb. 1000.— (zł. 775.—